DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 275. Piątek, 2 (14) Grudnia. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i Niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12 — Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. — Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się. — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rs. 9 kop. 20. Półrocznie rs. 4 kop. 60. Kwartalnie rs. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 1 (13) Grudnia.

Zarząd drogi żelaznej konnej w Warszawie, — dla uniknienia wszelkich wypadków, uprasza publiczność o nie przechodzenie drogi w chwili zbliżania się kursujących na niej karet, gdyż takowe ani prędko zatrzymane ani zwrócone być niemogą.

Dyrekcja Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości o gonitwie przychówku na rok 1870. Nagroda towarzystwa rsr. 500 dla koni 3 letnich w Królestwie i Cesarstwie zrodzonych i wychowanych werst 2, stawka rs. 100, przepadku rsr. 25 opłacić przy mianowaniu, waga 135 fun., drugiemu koniowi rsr. 100. Mianować do dnia 19 (31) Grudnia 1866 roku. Mianuje się klacz z jakim ogierem odchowana i ostatni dzień stanówki; jeżeli klacz zostanie jałową, albo urodzi przed 10 miesiącami, przepadek właścicielowi się zwraca; w każdym innym wypadku, przepadek dołącza się do nagrody, chociażby źrebię nie żyło; źrebię musi być mianowane najpóźniej w 12 miesięcy po oznaczonym ostatnim skoku, a mianowicie rodzaj, maść z najdrobniejszemi odmianami i nazwanie takowego, — kto tego nie dopełni, obowiązany do przepadku rsr. 50.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 1 (13) Grudnia.

Dalszy przebieg kwestji rzymskiej głównie będzie zależał od postanowień ojca św., a nie mamy dokładnych wskazówek o jego usposobieniu. Jeżeli wierzyć doniesieniom *Nazione* o mowie ojca św., do oficerów 85-go pułku piechoty francuzkiej, Pius IX nie miałby wielkiej ufności w przyszłość, gdyż domagał się czynnej pomocy ze strony Francji, jako starszej córki kościoła; oświadczenie to jednak wydaje się dziwnem, w obec usiłowań rządu rzymskiego, w celu powiększenia własnych sił zbrojnych, co pozwalałoby wnosić, że rząd ten liczy sam na siebie. Znaczącem jest, że były król neapolitański wraz z całym swym dworem, jak donosi *Giornale di Napoli*, zamierzał 15-go b. m. opuścić Rzym.

Patrie z 11-go obstaje przy swem twierdzeniu, że cztery kompanje francuzkie pozostaną w Rzymie do końca b. m., które według niektórych organów pozostawać tam mają nie dla uregulowania kwestij administracji wojskowej, ale aby służyły za gwardję honorową cesarzowej Eugenji, wybierającej się do Rzymu, jak zapewniają w sferach ultramontańskich, 18-go b. m. *Patrie* dodaje nawet, że statek *Eclaireur* pozostanie w porcie Civita-Vecchia do 1-go stycznia, dla przewiezienia następnie tych czterech kompanij do Francji. Jak wiadomo naszym czytelnikom z wczorajszego telegramu z Florencji, *Nazione* stanowczo zaprzeczyła tej wieści, a i podróż cesarzowej Eugenji bardzo też jest wątpliwą. *La France* donosi, z jakim pośpiechem w porcie Civita-Vechhia sadzane są wojska francuzkie na statki, tak, aby do określonego terminu, nie pozostało w państwie kościelnem ani śladu okupacji francuzkiej, w którym to celu wysłano już do Francji chorych żołnierzy znajdujących się w szpitalu w Rzymie.

W konwencji co do przejęcia części długu papiezkiego, Włochy zobowiązały się w ciągu trzech miesięcy wypłacić rządowi papiezkiemu 21,600,000 fr. gotówką; przy nie zbyt świetnym stanie finansów włoskich, można to uważać za nowy dowód pojednawczego usposobienia gabinetu florenckiego.

Patrie niedawno w liście z Berlina donosiła, że poseł pruski przy dworze florenckim hr. Usedom, w rozmowie z p. Ricasolim wystawiał mu, iż wcielenie Rzymu do Włoch pod względem materjalnym nie wiele powiększyłoby potęgę państwa włoskiego, ale pod względem moralnym, mocnoby zaszkodziło, z powodu zawichrzeń, jakieby wywołało mu w świecie katolickim. Według tego dyplomaty, rząd włoski mógłby tylko zyskać, utrzymując w całości obecne państwo kościelne wraz z jego głową. Z powodu iż *Köln. Ztg.* oznajmiła że powyższe wiadomości *Patrie* otrzymała z poselstwa pruskiego w Paryżu, *Nordd. A. Z.* oświadcza, iż wiadomości te zupełnie są bezzasadne, ale dodaje że co się tyczy polityki gabinetu berlińskiego w kwestji rzymskiej, takowy żywił najszczersze życzenia pojednania Włoch ze stolicą apostolską i niejednokrotnie je wyraził.

O działaniach sejmu peszteńskiego czytelnicy znajdą wiadomości poniżej; tymczasem wiedeńska *Die Presse* zapewnia, że ścieśniona rada państwa zostanie zwołana w styczniu roku przyszłego.

Według *Ind. bel.*, marszałek Randon oświadczył, iż z powodu podeszłego swego wieku nie uważa się w możności podołania ciężkiemu zadaniu przeprowadzenia reorganizacji armji, w skutku czego nowy minister wojny we Francji ma być mianowany, a pomiędzy innymi wy-

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

W przeszłym feljetonie teatralnym, zajęci głównie sprawozdaniem z przedstawień trupy włoskiej, która w obecnym składzie zyskała już zasłużone u całej publiczności współczucie, skuszeni nadto, wdziękami nowego baletu, „Pirata" — zaniedbaliśmy cokolwiek scenę teatru rozmaitości, która wszelako dostarcza nam ciągle i hojnie bogatego materjału do sprawozdawczej kroniki. Oprócz nowego zupełnie, oryginalnie napisanego monodramu „Chcesz się żenić przyjacielu", o którym już daliśmy zdanie dorywcze jak.. pomysł tej dowcipnie zresztą napisanej bagatelki scenicznej — wznowiono tam „Okno na pierwszem piętrze", dramat Korzeniowskiego i „Niedorostka." Wprawdzie takie wznowienia sztuk powszechnie znanych i niezbyt dawno granych, nie zasługują ściśle na uwagę, lecz w pierwszej z nich rolę hrabiego-męża, przedstawił po raz pierwszy Rychter, a w drugiej ukazała się p. Sawicka, któ ej my znowu, dotąd jeszcze w postaci Niedorostka nie widzieliśmy. Że taki jak Rychter artysta, odegrał dobrze i wystudjował głęboko szczegóły roli hrabiego, że potrafił uplastycznić uczucia miotające sercem zwiedzionego męża, słowem, że wypracował sumiennie wszystkie osobne sytuacje roli — o tem i mówić nie trzeba; znany i oceniony już dawno talent tego artysty poręczał nam z góry za to — lecz p. Rychter nie jest z natury już powołanym do przedstawiania charakterów podobnego rodzaju: ani jego powierzchowność, ani expresja rysów, ani głos nawet, nie odpowiadają warunkom ról młodych, i dla tego, pomimo całego talentu i bogatych zasobów doświadczenia, ulubiony nasz Cześnik, niezrównany Wujaszek całego świata i znakomity przedstawiciel tylu innych ról w obszernym i różnorodnym repertuarze swoim — nie podobał się publiczności w „Oknie na pierwszem piętrze." O p. Sawickiej w roli Niedorostka wiele i dobrego powiedzieć można. Uważając jej żwawą akcję, swobodę i uczucie nawet w tej roli i zestawiając obok niej drugą jeszcze, również męzką rolę w „Wujaszku całego świata" — nabieramy przekonania, że aktorka ta jedynie takie, młodzieńców postacie przedstawiaćby powinna. Zresztą, w grze niedorostka, czuć na p. Sawickiej doskonałą szkołę — czuć że przygotował do niej artystkę taki mistrz w nauczaniu młodzieży jak b. dyrektor Jasiński — do którego jak dawniej tak i dziś jeszcze, większa część obojej płci artystów znakomitszych nawet, udaje się po radę, zawsze im udzielaną chętnie i skutecznie.

W Komediach, „Fredry", które teraz jak zawsze, stanowią podstawę repertuaru sceny rozmaitości — uczuwać się daje i dotkliwie nawet czasem, brak p. Kurcjuszowej; zastępujące ją artystki nie umieją oblec dystynkcją komiczności i popadają w trywialność często. Uważano to podczas ostatniego przedstawienia „Dam i Huzarów", chociaż do takiego, zbyt jaskrawego podniesienia kolorytu roli p. Anieli przyczynił się w jednej sytuacji, artysta przedstawiający rotmistrza. Dzieła takiego jak Fredro mistrza, posiadają same przez się tyle dowcipu i humoru — nie tylko w frazesach, lecz i sytuacjach, że należy je tylko wiernie wykonać ażeby wywołać efekt pożądany — przesada wszelka nie powinna w nich mieć udziału, albowiem zamiast podnieść, obniży sytuacje dane. — Podczas tego samego przedstawienia „Dam i Huzarów", publiczność korzystnie oceniła staranną grę p. Borkowskiej, w roli Zosi. Rzecz istotnie dziwna, że artystka ta, tak powabnej powierzchowności, wyrobiona i zdolna, tak rzadko ukazuje się publiczności, a dziwniejsza jeszcze, że pomimo takiego odwyknięcia od sceny — robi ciągle i widoczne postępy. — Nie można jednak zaprzeczyć, że dyrekcja teatru daje obecnie często sposobność do kształcenia się i wyrabiania na scenie młodym obojej płci artystom. Tatarkiewicz, Grzywiński i Wł. Szymanowski, z męzkiego, a pp. Marja Łapińska i Urbanowicz z żeńskiego personelu, coraz częściej ukazują się na scenie. Tatarkiewicz, powołany głównie do ról pierwszego kochanka, do których koniecznie dwóch darów natury, oczu i głosu potrzeba, występuje w nich z coraz większą dla siebie i sceny korzyścią; p. Grzywiński przeciwnie znowu, odtwarza przeważnie rolę starych lub podtatusiałych postaci — chociaż najlepszą i najlepiej odegraną przez niego rolą, jest rotmistrza w miodzie kasztelańskim — rotmistrza, którego tak wybornie przedstawiał ongi Trapszo, dzisiejszy zdolny i przedsiębierczy dyrektor lubelskiego teatru. P. Marja Łapińska wczoraj wystąpiła w roli Heleny de la Seigliere, grywanej przez p. Palińską, a wkrótce ujrzemy ją w roli królowej

mieniają jako kandydata na tę posadę jenerała Trochu. Ponieważ dziennik ten dodaje, iż ta jedna tylko zajdzie zmiana w gabinecie paryzkim, należałoby wnosić, że trudności, które stawiał p. Fould, co do finansowej strony wykonania reorganizacji armji, zostały usunięte.

Widać aż do ostatniej chwili, wiadomości o cesarzu Maksymiljanie będą sprzeczne i ciemne. Tak wiedeński korespondent *La France* zapewnia, że do Wiednia nadeszła depesza z Nowego-Jorku z daty 6-go grudnia do arcyksiężnej Zofji, matki cesarza Maksymiljana, donosząca, że ten ostatni postanowił nie wyjeżdżać do Europy i powrócił z Orizaby do stolicy swego państwa. Tem trudniej wierzyć tej wiadomości, iż materjalnie jest prawie niepodobnem, aby depesza datowana z Nowego-Jorku 6-go b. m., mogła tak wcześnie dojść do Wiednia, aby *La France* mogła ją wydrukować w d. 9-ym grudnia.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

Wiadomosci telegraficzne.

* *Wiedeń, 10-go grudnia.* Dzisiejszy *Wiener Journal* oświadcza, na zasadzie dokładnych informacij, że całkiem bezzasadną jest wiadomość, podana w korespondencji jednego z pism berlińskich, podług której broszura pod tytułem: *Les alliances austro-française et austro-prusse-russe* („Przymierza austrjacko-francuzkie i austrjacko-prusko-ruskie"), miała być jakoby przesłaną przez barona Beusta papieżowi i kardynałowi Antonellemu i że uważaną jest tak w Watykanie, jak i przez ambasadę austrjacką w Rzymie, jako program rzeczywisty barona Beusta. *(Wolffs T. B.)*

* *Paryż, 11-go grudnia.* Ambasador austrjacki wyjechał ztąd wczoraj do Wiednia. Podczas jego nieobecności, interesa austrjackie sprawować będzie br. Mulinen.—Ksiądz Coquereau, wielki jałmużnik marynarki, zmarł. *(Tamże.)*

* *Rzym, 9-go grudnia.* Pułk linjowy 69-ty przewieziony został dziś z rana do Civita-Vecchia. *(Corr. Hav. Bul.)*

* *Madryt, 9-go grudnia.* Królowa, król, książę Asturji i infantka Izabella przyjechali do Ciadá-Real, gdzie przenocują. Powitani oni zostali z zapałem. *(Tamże.)*

* *Nowy-Jork, 8-go grudnia.* Margrabia de Moustier dał p. Bigelow zapewnienie, że francuzi opuszczą Meksyk w marcu. *(Biuro Reutera.)*

* *Peszt, 10-go grudnia.* Projekt adresu został już zredagowany i ma być złożony jutro w izbie deputowanych. Projekt ten ma obejmować ustęp, że w razie gdyby do ukończenia prac komisji sześćdziesięciu siedmiu, nie nastąpiła zupełna restytucja, izba deputowanych nie będzie roztrząsać opracowania. *(Corr. Bür.)*

* *Peszt, 10-go grudnia.* Powiadają, że projekt adresu, który będzie złożony jutro w izbie deputowanych, ma obejmować, oprócz prośby o przywrócenie ustawy i oprócz powołania się na prace komisji sześćdziesięciu siedmiu, wynurzenie radości z powodu zamiaru jego cesarskiej mości zaprowadzenia w krajach z tamtej strony Litawy systemu rządu odpowiedzialnego, w czem sejm upatruje uspokojenie; tudzież wynurzenie życzenia, ażeby sejm postawiony był wkrótce w możności zadosyć uczynienia prawnym i słusznym żądaniom narodowości i wyznań, w sposób zdolny zaspokoić takowe, oraz prośbę, ażeby wygnańcom dozwolony był powrót do kraju. Projekt adresu trzyma się wytrwale zasad objętych poprzedniemi adresami i odwołuje się do ostrzegającego głosu czasu. *(Tamże.)*

* *Lwów, 10-go grudnia.* Adres przyjęty dziś w głosowaniu imiennem 84 głosami przeciw 40. Deputację adresową składają: Sapieha, Alfred Potocki, Ludwik Skrzyński, Dietl, Grocholski i Kraiński. *(Tamże.)*

* *Berlin, 11 grudnia.* Donoszą z Darmstadu, według *Nordd. A. Z.*, że wybory do parlamentu w wyższej Hesji odbędą się w połowie miesiąca stycznia. *(Wolffs T. B.)*

* *Drezno, 11 grudnia.* *Dresd. Jour.* upomina prasę codzienną, ażeby zalecała dobre stosunki pomiędzy Saksonją i Prusami, czego sobie sam rząd stanowczo życzy. *(Tamże.)*

* *Paryż, 11-go grudnia.* Główne zasady planu reorganizacji armji są następujące: Wojsko podzielone będzie na armję czynną, dwa powołania rezerwy i ruchomą gwardję narodową, która tylko w razie wojny, zajmie miejsce opuszczone przez drugie powołanie rezerwy, udające się na linję bojową. Czas służby żołnierza zmniejszony zostaje z 7 na 6 lat. Corocznie zostanie wyćwiczonych 326,000 ludzi, z których 160,000 uważanych będzie za zdatnych do służby wojskowej. Ci ostatni wcieleni zostaną według wyciągniętego losu albo do armji czynnej, albo też do obydwóch powołań rezerwy. Pierwsze powołanie przeznaczone jest do wypełniania braków w armji. Obadwa powołania zbierać się będą corocznie dla ćwiczeń. W czasie pokoju, armja czynna wynosić ma 417,000, rezerwa zaś 425,000 ludzi. Wykup od wojska pozostaje do pewnego stopnia dozwolonym, zastępstwo zaś dozwala się na najobszerniejszych podstawach. Po odsłużeniu czterech lat, rezerwiści mogą wchodzić w związki małżeńskie. Wprowadzenie tej reorganizacji powierzono jenerałowi Trochu. — Persigny dostał lekkiego napadu apopleksji. *(Tamże.)*

* *Marsylja, 11 grudnia.* Z Rzymu donoszą pod d. 9 grudnia: Zuawi papiezcy towarzyszyć będą papieżowi przy zwiedzaniu okrętów cudzoziemskich w Civita-Vecchia. Zapewniają, że papież ogłosi potem reformy z nadmienieniem powodów, dla czego takowe odroczone zostały podczas okupacji. *(Tamże.)*

Anny w „Szklance wody". Młoda aktorka zastępuje obecnie dwie pierwsze dramatyczne i salonowe artystki tutejsze z powodu ich słabości — zadanie to trudne, lecz i korzystne razem, gdyż publiczność uwzględnia koniecznie, niedoświadczenie artystki i nieporównywając ściśle gry jej z grą wytrawnych poprzedniczek, szuka w niej przymiotów odpowiednich jej siłom i zdolności. Zresztą, wczorajsza rola Heleny de la Seigliere, tak zupełnie przypadła do talentu i usposobienia p. Marji Łapińskiej i tak widocznie, pierwszy raz może, okazała bogactwa jej uczucia, że widzowie zadowoleni z zastępstwa, oklaskami i przywołaniem nagrodzili artystkę. Słyszeliśmy, że p. M. Łapińska wystąpi również zastępczo w Marji Stuart, Lektorce i wielu innych rolach z repertuaru dwóch pierwszych artystek podczas ich nieobecności na scenie; jeżeli to prawda, radzimy podwoić pracę. Słabość panny Palińskiej i p. Stolpego sprawiła pewną zwłokę w zapowiedzianem przedstawieniu „Syna Giboyera", komedji wyższego znaczenia, na którą oczekujemy niecierpliwie. Obecnie p. Łapińska i p. Grzywiński wykonać mają opuszczone przez chorych role. Takie opóźnienia w przedstawianiu sztuk nowych lub zawieszenie starych a dobrych w repertuarze, z powodu słabości artystów, powinnyby zniewolić reżyserję do urządzenia dawno już przez nas proponowanego dublowania ról, znaczniejszych zwłaszcza. Byłoby to i wielce dogodnem dla repertuaru i ciekawem dla publiczności, która miałaby sposobność oceniania zdolności młodzieży występującej w takich zastępczych rolach.

Wczoraj, oprócz Heleny de la Seigliere, na którą rozkupiono wszystkie miejsca w kasie—Mojżesz przedstawiony przez artystów włoskich, napełnił również salę wielkiego teatru. Widocznem jest, że publiczność tutejsza długo jeszcze i zawsze z świeżem zadowoleniem słuchać będzie tej potężnej muzyki wielkiego mistrza, tem bardziej gdy tacy jak p. Rota i Bossi śpiewacy, uwydatniać będą głosem najsubtelniejsze jej piękności.

Al.

---

* (Z Piotrkowa) piszą pod dniem 27 listopada (9 grudnia): W tych dniach Piotrków uradowany został przybyciem byłej uczennicy konserwatorjum prażskiego, młodej artystki panny Holas. Dawała ona koncert na skrzypcach. Pierwszego dnia po ukazaniu się afiszu, wszystkie bilety były rozebrane. Z powodu swych rozmiarów, sala nie mogła pomieścić w sobie więcej nad 200 słuchaczy, i dla tego wielu pragnących słyszyć utalentowaną artystkę nie dostało biletów. Koncertantka wykonała wyborowe utwory Beethovena, Vieuxtemps'a, Beriot'a, Hausera i innych, a czarodziejskim swym smyczkiem wywołała ogólny zapał. Słychać że w towarzystwie ojca i brata, obu artystów, zamierza odwiedzić Warszawę.

* (Wypadki). W dniu wczorajszym, o godz. 6 ½ wieczorem, w domu pod N. 2506e. przy ulicy Wolność, własnością p. Broniewskiego będącym, wynikł pożar, skutkiem którego spaliła się a w części rozebraną została, nowo postawiona stajnia drewniana, a w niej 4 konie, powóz, sanie i inne przybory stajenne, własnością tegoż p. Broniewskiego będące, których wartość w przybliżeniu podał na rs. 800; przybyła straż ogniowa dalszemu szerzeniu się ognia zapobiegła; przyczyna pożaru, jak się zdaje, wynikła z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, robotnicy bowiem Mikołaj Słowianowski i Jan Daduna, rozbierając w stajni konie przy świecy bez latarni, zapewnie ogień zapruszyli. — W dniu wczorajszym z rana, na ulicy Pawiej, przy posesji N. 235¾ znalezioną została leżąca na ziemi nieżywa kobieta, z nazwiska i pochodzenia niewiadoma, lat około 60 mieć mogąca, w nędznej odzieży ubrana. — Również dnia wczorajszego Szulim Kozioł, urlopowany żołnierz, pracujący jako wyrobnik w domu pod N. 2262 przy ulicy Nalewki, gdy staczał beczkę z naftą do piwnicy, wypadkowym sposobem złamał sobie lewą nogę powyżej kolana.

---

* (Dziękczynne nabożeństwo). Naczelnik misji duchownej w Pekinie, archimandryta Palladjusz donosi, że po odebraniu tam wiadomości o zbrodniczym zamachu na życie Najjaśniejszego Cesarza, odprawionem zostało w prawosławnej cerkwi pekińskiej dziękczynne nabożeństwo za cudowne ocalenie ukochanego monarchy od niebezpieczeństwa. Poczem kółko chrześcjan tamecznych jednogłośnie oświadczyło życzenie uwiecznienia pamiątki tego wypadku, jako jawnego dowodu Opatrzności Boskiej, czuwającej nad życiem Najjaśniejszego Opiekuna ich i Dobroczyńcy, Monarchy prawosławnego. W tym celu nabyło ono za zebrane składkowe pieniądze kanwy niebieskiej, na której wyszyte zostały przez szkółkę żeńską stosowne napisy w języku chińskim, i wotum to w dniu imienin Cesarza, 30 sierpnia, na żądanie chrześcjan, umieszczonem zostało w cerkwi, jako skromny wyraz nieograniczonego przywiązania i wdzięczności dla świętej osoby Jego Cesarskiej Mości. *(Gol.)*

* (Nowe prawo wekslowe). Gazeta handlowa pisze: „Słychać, że projekt nowego prawa wekslowego nadesłany został do komitetu giełdowego dla poczynienia przedwstępnych uwag."

---

* (Związek północno-niemiecki i polacy.) *Posener Z.* z 10 go b. m. pisze: „Po proteście, z jakim polacy wystąpili na zgromadzeniu frankfurckiem i następnie w parlamencie erfurckim przeciw „wcieleniu do Niemiec", spodziewać się należy, że powtórzą też samą manifestację w przyszłym parlamencie berlińskim. Ponieważ przyznają oni, że należą pod względem politycznym do składu państwa pruskiego, a podług ich zdania, o udziale w związku północno-niemieckim może decydować jedynie żywioł narodowy, przeto będą oni musieli przyznać przynajmniej, że te części terytorium wielkiego księztwa poznańskiego, w których przemaga żywioł niemiecki, mają zupełne prawo do tego, ażeby były reprezentowane w parlamencie północno-niemieckim, a nie na jakim przyszłym sejmie polskim. Zachodzi przeto pytanie, czy chcą oni wywołać obecnie kwestję owej linji demarkacyjnej, przeciw której protestowali w r. 1848 z tak wielką gorliwością. Ponieważ terytorja w Prusach zachodnich reklamowane także będą dla państwa polskiego w państwie, mającego być ukonstytuowanem obok prowincij pruskich należących do składu związku północno-niemieckiego, przeto polacy zrzekają się przez to prawnych podstaw traktatów wiedeńskich, z mocy których usiłowali dotąd występować ze swemi odrębnemi roszczeniami. Wracamy więc do roku 1772 i wznawia się kwestja sporna, czy prawniejszem jest podbicie Prus zachodnich przez kawalerów niemieckich, czy też późniejszy zabór ich przez Polskę; są to kwestje, które tak w Prusach zachodnich i Poznaniu, jak i w Szlezwigu, rozstrzygnięte zostały zapomocą dokonanych faktów historycznych i nie mogą być wznowione przez żaden protest."

Afryka.

* (Reprezentacja egipska). W odpowiedzi izby egipskiej na mowę wice-króla, nie znajdujemy najmniejszego śladu jej pochodzenia wschodniego; zdawałoby się raczej, że to jest artykuł pióra p. Paulin de Limayrac, niż próbka literatury egipskiej. (*Nord*).

Anglja.

* (Prasa angielska) nie przestaje przemawiać w duchu coraz bardziej uspokajającym w przedmiocie postępów, jakie Rosja czyni w Azji środkowej, i przychodzić do przekonania, że ustalenie potęgi ruskiej w owych stronach, zamiast coby miało być groźnem dla posiadłości angielskich w Indjach, może jedynie sprzyjać handlowi Anglji i jednocześnie zapewnić postęp cywilizacji powszechnej w krajach pozostających dotąd pod wpływem jak największego barbarzyństwa. (*Nord*).

Austrja.

* (Sejm węgierski). *Wiedeń, 9 grudnia.* Wniosek Deaka przeszedł onegdaj pomyślnie w sejmie peszteńskim, i już wieczorem tegoż dnia miała miejsce w stolicy Węgier demonstracja, której celem było wlanie w członków pobitego lewego krańca przekonania, że nie Deak i jego stronnicy, lecz radykalni

są właściwymi przedstawicielami życzeń kraju. Dość znaczny tłum ludzi z pochodniami odbył onegdaj w Peszcie pochód przed lokalem klubu lewego krańca, przyczem przewódcy pochodu mieli kwieciste mowy do znakomitości tego stronnictwa, mianowicie do pp. Ghyczy'ego, Tiszy i innych. Ghyczy odpowiedział długą mową, która zresztą zastosowana była w zupełności do usposobienia masy wykonywającej manifestacje i przerywaną była często grzmiącemi okrzykami „Eljen". Jest to zaprawdę godnem uwagi zjawiskiem w celujących pod względem parlamentaryzmu Węgrzech, że mniejszości sejmu dostaje się w udziale taka owacja. Jakież poszanowanie mają masy dla uchwał swych reprezentantów, jeżeli w dniu jednego z najważniejszych głosowań, rzucają większości rękawicę! (*Nordd. A. Z.*)

* (Szefostwo pułków). *Wiedeń, 9 grudnia.* Ostatni numer *Armeeverordnungsblatt* podaje znowu cały szereg jenerałów, mianowanych szefami pułków. Wiadomo, że szefom pułków w armji austrjackiej służą liczne, bardzo znaczne prerogatywy. (*Nordd. A. Z.*)

* (Rozprawy). W dzienniku *Pest-Budinske Vedomosti* zamieszczone jest szczegółowe sprawozdanie rozpraw na sejmie węgierskim 7-go i 8-go b. m. Stronnictwo Deaka dowodziło konieczności połączenia się z żywiołem niemieckim, niezbędnym dla żywiołu madziarskiego; kiedy strona przeciwna domagała się innych sprzymierzeńców, dla uspokojenia ludów niemadziarskich i słusznego rozstrzygnięcia kwestji narodowości. Jeden z mówców, baron Fr. Podmaniczky, należący do stronnictwa wyłącznie madziarskiego, pomiędzy innemi mówił, że „kwestja węgierska utraciła charakter domowy i rozwinęła się w kwestję europejską. Los dynastji habsburgskiej połączony jest z Węgrami. Razem z tym krajem, żyje lub umiera, upada lub panuje". Inny mówca, hr. Władysław Raday, porównywał położenie Austrji z *requiem*, w którem nie ma *gloria* ani *credo*, a tylko jest bezustanne *memento mori*. P. Ed. Kallay, dotknąwszy się mowy Horwatha, wskazującej nowego przeciwnika Austrji, pod którym, samo przez się rozumie się Rosja, przyznawał, że wieści o tem rzeczywiście krążą „jednakże (dodał p. Kallay), źródłem ich są gazety zachowawcze; widocznie zaś Rosja przedstawia się jako coś w rodzaju „strachu", żeby zmusić Węgry do ścisłego złączenia się z Austrją, czyli do unji realnej". Sam mówca zaś nie wierzy, aby Rosja zamierzała co przeciw Austrji.

Azja.

* (Spisek.) Korespondencje prywatne z Saigon z dnia 2 listopada donoszą, że w Hue miała wybuchnąć rewolucja pałacowa i że synowiec cesarza Tuduc stał na czele sprzysiężenia dla zrzucenia z tronu tego monarchy i ogłoszenia się najego miejsce cesarzem annamickim. Spiskowcy aresztowani zostali w chwili, kiedy pewni już byli trjumfu. (*La Patr.*)

Danja.

* (Reorganizacja armji.) Piszą z Kopenhagi, że na porządku dziennym w Danji jest reorganizacja wojskowa. Komisja specjalna wyznaczona do sporządzenia nowych projektów co do obrony kraju, złożyła królowi swoją pracę. Komisja zadecydowała powiększenie floty, która aż do roku 1877 przy podwyższonym budżecie marynarki o 4 blisko miljony fr. rocznie, wzrośnie do znakomitej potęgi. Z swojej strony armja, a mianowicie artylerja i kawalerja, znacznie ma być powiększoną. Budżet wojny ma być zaopatrzony w jak najobfitsze źródła dochodów, które izby zgodnie z powszechną opinją kraju, mają chętnie przyzwolić rządowi. (*La Patr.*)

Francja.

* (Podróż cesarzowej; okupacja w Rzymie.) *Gazette du Midi*, wychodząca w Marsylji, podaje szczegółowe wiadomości o przygotowaniach które miały być porobione tak w Rzymie jak i w Marsylji, z powodu przyszłych odwiedzin cesarzowej francuzów u papieża. Z drugiej zaś strony *La Patrie* zapewnia, że cztery kompanje wojsk francuzkich pozostaną w Rzymie do końca bieżącego miesiąca, przed tą bowiem epoką nie będą mogły być ukończone pewne układy charakteru administracyjnego, dotyczące okupacji. Dwie te wiadomości, którym nie brak doniosłości, przyjęte zostaną we Florencji z pewnem zadziwieniem. Sądzono powszechnie, że cesarzowa zaniechała na teraz swój projekt podróży. Zresztą obie te wiadomości, tak o podróży cesarzowej jak i o przedłużeniu pobytu w Rzymie pewnej liczby wojsk francuzkich, nie mają dotąd żadnego charakteru autentycznego. (*Nord.*)

* (Statki przewozowe.) *Paryż, 10 grudnia.* Fregata parowa *Orénoque*, ostatni z siedmiu statków przeznaczonych do przewiezienia wojsk francuzkich z Rzymu, odpłynęła wczoraj wieczorem do Civita-Vecchia. Ostatnie oddziały wojska mają wsiąść na pokłady statków najpóźniej w środę rano. Korweta parowa *Eclaireur* zatrzyma się w porcie i w m. styczniu odwiezie do Francji cztery kompanje, które pozostają w Rzymie, i oddział inżynierji zajęty fortyfikacjami Civita-Vecchia. (*La Patr.*) (Wczorajszy nasz telegram zaprzeczał tej wiadomości. *P. R.*)

* (Jenerał Dix) minister pełnomocny stanów zjednoczonych we Francji, o którego przybyciu do Southampton doniesiono, znajduje się obecnie w Paryżu. (*La Fr.*)

* (Budżet wydziału wojny.) Podług wiadomości podanej przez *Köln. Z.*, normalny budżet militarny we Francji na rok 1867 składa się z następujących pozycji: Wydatki zwyczajne wynoszą 346,762,797 franków, a wydatki nadzwyczajne 4,801,000 franków. Pomiędzy wydatkami zwyczajnemi, skład i rekwizyta ministerstwa wojny i dépots wojenne figurują w wysokości 2,614,538 franków. Płace marszałków, jenerałów, sztaboficerów sztabu jeneralnego, urzędników intendentury i sztabów wojsk fortecznych, artyleryjskich i inżynierskich wynoszą razem 22,001,086 franków. Płace dla żandarmerji cesarskiej i gwardji paryzkiej obliczone są na 49,715,034 franków, a płace dla stałych wojsk, na 271,551 478 franków; utrzymanie artylerji i inżynierji i dostarczenie dla nich nowych rekwizytów, wymaga wydatków w wysokości 15,950,890 franków; na szkoły wojskowe, zakłady dla inwalidów, zapomogi i wydatki sekretne przeznacza się suma 17,030,857 franków. Przewidywany jest obok tego kredyt ewentualny 2,800,000 franków dla żołnierzy, którzy po wysłużeniu lat zaciągają się na nowo pod sztandary, oraz dla zwiększenia pensji emerytalnych na r. 1867. Budżet wydatków nadzwyczajnych dzieli się na dwie pozycje: 1. na budowę arsenałów, oraz na broń palną ręczną i na warsztaty wojskowe 1,470,000 franków; 2. na zakłady i rekwizyta dla inżynierji, oraz na twierdze i na obronę brzegów i t. d. 3,401,000 franków.

Włochy.

* (Ewakuacja.) Statki *Intrepide* i *Gomer*, za któremi odpłynęły zaraz *Seine, Labrador* i *Mogador*, nie wejdą do portu Civita-Vecchia dla uniknienia natłoku, lecz zmuszone będą pozostać na otwartem morzu, na stanowisku bardzo niebezpiecznem w tej porze roku; wydane jednak zostały wszystkie rozporządzenia dla przyspieszenia przewozu wojsk na pokłady tych statków za pomocą parowych korwet *Eclaireur* i *Catinat*. W postanowieniu co do ewakuacji terytorjum papiezkiego, które ma być w zupełności dokonane do dnia 12 b. m., żadna dotąd nie zaszła zmiana. — Donoszą z Civita Vecchia pod dniem 6 grudnia do *Nazione*, że chorzy z szpitala rzymskiego odjechali na parostatku poselstwa francuzkiego. Zdaje się, że z upływem terminu konwencji nie pozostanie w Rzymie żadnego śladu wojskowej okupacji francuzkiej, kiedy nawet nie zostawiają chorych na miejscu. Pod eskortą huzarów francuzkich przybyło z Rzymu sześć wozów z prochem, który dostawiono na pokład parostatku *Catinat*, mającego odwieść do Tulonu zapasy wojenne. (*La Fr.*)

Korespondencja Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 9 grudnia.

Rozprawy nad adresem. — Różne wiadomości.

W piątek obradował sejm nad projektem do adresu. Podobne one były do konsyljum lekarskiego nad pacjentem. Pacjentem tym była Austrja, lekarzami posłowie. Po odrzuceniu wniosku Pawlikowa, aby odroczyć rozprawy, z powodu że tłumaczenie projektu adresu na język ruski, nie jest poprawne, motywował i objaśniał bladą mową potrzebę złożenia u stóp tronu adresu, poseł Gołaszewski. Po nim zabrał głos Rodakowski i zalecał w długiej mowie jako jedyne lekarstwo na niebezpieczną Austrji chorobę walkę z Rosją. Jest to rodzaj szwedzkiej kuracji, która, jak wiadomo, ćwiczeniami gimnastycznemi usiłuje przywrócić pacjentowi zdrowie. Punktem oparcia dla tych operacji powinno być, zdaniem mówcy, przeobrażenie Austrji na państwo słowiańskie. Słowianie austrjaccy pokonają słowian rosyjskich i przywrócą tem samem Austrji utracone stanowisko mocarstwowe. Mówca oświadczając się za teraźniejszem ministerstwem, zapomniał widocznie o zapewnieniach tegoż ministerstwa w urzędowym organie, że stosunki Austrji z Rosją są przyjazne. Wycieczki jego przeciw rządowi ruskiemu prześcignęły wszystko czem dotąd w tym rodzaju popisywały się *Gaz. Narod. Czas* i *Dziennik Pozn.* Zimną wodą na ten zapał wojowniczy posła Rodakowskiego, była mowa Leszka Borkowskiego, jedyna ze wszystkich odznaczająca się trzeźwością i loiką, choć niekoniecznie lojalna. Oponent z łona większości przeciw jej projektowi do adresu, dziwi sie i słusznie, jak można prawić o posłannictwie pacjenta, skoro tenże złożony niemocą na łożu boleści, ani ręką ani nogą władać nie może. Przyczyna tej niemocy tkwi w podatkach uciskających wszystkich. To rana wiecznie ropiąca się, którą przedewszystkiem zagoić radzi, inaczej pacjent odda Bogu ducha przed spełnieniem imputowanej mu misji. Odkryte słowo tego posłannictwa należy zachować w tajemnicy. Zresztą mówca nie wierzy w to posłannictwo. Pacjent ma dwie głowy, każda w inną zwróconą stronę; czy kiedy spojrzy w słońce, jest rzeczą dla mówcy wątpliwą. Co do rusinów utrzymuje mówca że muszą zostać albo moskalami albo polakami. Na ostatek podnosi potrzebę prosić w adresie o amnestję. Po Leszku Borkowskim zabrał głos ksiądz Dobrzański ze stronnictwa ruskiego. W dość zwięzłej mowie oświadcza się przeciw projektowi do adresu większości. Rusini nie wiedzą dla czego mieliby się cieszyć, a i dziękować nie mają za co. Podnosi systematyczną przeciw rusinom wymierzoną agitację w dziennikach polskich. Oświadcza się przeciw teraźniejszemu ministerstwu i wyraża życzenie przywrócenia centralnego dla Austrji parlamentu. W tym duchu przedłożony przezeń projekt do adresu z żądaniem, aby nad projektem większości przeszedł sejm do porządku dziennego, upada dla uchybień regulaminowi. Mowa księdza Naumowicza, także ze stronnictwa ruskiego, obraca się w tej samej sferze wyobrażeń co księgo Dobrzańskiego, wyraża jednak program polityczny rusinów jaśniej i dosadniej. Mówca żąda podziału Galicji. Przeciw centrałom wiedeńskim mówi Potocki Adam, przypisuje im winę obecnego Austrji położenia, wyraża nadzieję, że ministerstwo obecne pójdzie inną drogą niż ministerstwo Schmerlinga i zaleca, jako niezbędny środek przywrócenia pacjentowi zdrowia, reformę radykalną wychowania publicznego. Inni mówcy komentują ostatni ustęp projektu do adresu, w którym mowa o posłannictwie Austrji w ten sposób, że tem posłannictwem jest wojujący kościół katolicki, jedyna podpora wolności i cywilizacji (? *P. R.*). Już późno wieczór mówili jeszcze między innemi Krzeczunowicz, Szemelowski i komisarz rządowy. Pierwszy analizował zimno położenie, siły żywotne i żądania rusinów galicyjskich i wyprowadzał wnioski na ich niekorzyść. Drugi, pierwszy raz czasu swego blizkiego sejmowania mówił po rusku, by tem większą doniosłość nadać swojej protestacji przeciw żądaniom rusinów. Ostatni bronił rządu przeciw zarzutom stronnictwa ruskiego i dał mu do zrozumienia w sposób dość przezroczysty, że nad to co otrzymało niczego więcej spodziewać się nie może, choćby nawet ministerstwo Schmerlinga objęło powtórnie ster rządu. Trzecie odczytanie adresu nastąpi jutro.

Proszony jestem o zakomunikowanie wiadomości, że rząd zakazał przedstawiać sztuki dramatyczne, które w jakikolwiek sposób mogłyby się przyczynić do podtrzymywanej przez dzienniki agitacji przeciw rządowi ruskiemu. δ.

Paryż, 8 grudnia.

Broszura p. de Falloux. — Legat pani Russanowskiej. — *Maison neuve*, Komedja przez p. Sardou.

P. de Falloux, należący do opozycji legitymistowskiej, powstaje na rząd francuzki w broszurze ogłoszonej obecnie drukiem u Douniol'a i noszącej tytuł *L'agriculture et la politique*. Powstaje on na ostatni okólnik ministra spraw wewnętrznych, zalecający prefektom, ażeby dawali więcej upoważnień do zakładania szynków. P. de Falloux zwraca uwagę na niemoralność, wynikającą z wielkiej liczby szynkowni, i powiada, że zakłady tego rodzaju przyczyniają się do szerzenia ciemnoty, rozpusty i socjalizmu.

Nasi emigranci są mocno zasmuceni. Pani Pelagja Russanowska, która zmarła niedawno w Galicji, zapisała znaczny fundusz na *inwalidów* polskich, mających stanowić towarzystwo zostające jakoby pod opieką cesarza Napoleona. Lecz nie ma żadnych inwalidów polskich, zostających pod opieką cesarza, który wspiera jedynie inwalidów cywilnych towarzystwa mającego na celu zapobieżenie pauperyzmowi. Towarzystwo to jest ze wszech miar francuzkie i ma jedynie prezesa polaka, którym jest piszący te wyrazy. Muszę poinformować naszych czytelników, że z nazwiskiem cesarza Napoleona robione są często nadużycia; często powołują się na jego opiekę dla obudzenia zaufania; jest to prawdziwe przewinienie, jakiego mieliśmy przykład w r. 1864. Książę Adam Sapieha, który tytułował się wówczas pełnomocnikiem rewolucyjnym w Paryżu, urządził był loterję 40-miljonową i posyłając bilety do Hiszpanji, pisał do księcia Villahermosa, że cesarz Napoleon opiekuje się tą loterją; tymczasem tak wcale nie było, cesarz bowiem nie wiedział nawet o istnieniu loterji polskiej. — Co się stanie z legatem pani Russanowskiej?

Byłem na przedstawieniu nowej komedji p. Sardou, pod tytułem *Maison neuve*. Jest to zarazem drama i komedja, w której sprzedaje się opium; wygwizdano przeto tę sztukę. Jeden z przyjaciół p. Sardou, który nie był naturalnie po stronie sykających, odezwał się na głos: „Sardou jest Juwenalem!" Na to jakaś dama, która sądziła, że wyraz Juwenal oznacza obelgę, odpowiedziała: „P. Sardou jest uczciwym człowiekiem, pan sam jesteś Juwenalem!" Możecie sobie wyobrazić, jak publiczność śmiała się z tego.

A. M.

P. S. Doktór Antoni Cros ogłosił drukiem dzieło, które wywołało burzę w świecie lekarskim francuzkim i angielskim. Posyłam to dzieło redakcji *Dziennika* z prośbą a zakomunikowanie takowego redakcji *Gazety lekarskiej*, wychodzącej w Warszawie. (Czynimy zadość życzeniu naszego korespondenta i oddajemy pomienione dzieło redakcji *Gazety lekarskiej*. Tytuł tego dzieła jest taki: *Les décoordinations organiques. Paris 1866. P. R.*)

Wrześniowe gminne zebrania. (*).

Bezwątpienia kwestja włościańska, rozstrzygająca się teraz we wszystkich zakątkach cesarstwa, z powodu swej ogromnej wagi pod wszelkiemi względami, ciekawą jest nie tylko w swym początku i końcu, ale i w swym rozwoju.

Teraz jest ona w pełnym biegu u nas w królestwie. O rezultatach czynności wybranych przez rząd działaczy do urządzenia bytu włościan, miewamy sprawozdania w dziennikach; tymczasem o działalności samych gromad włościańskich na zasadzie praw nadanych im przez Najwyższy Ukaz z 19 lutego (2 marca) 1864 r., w ogóle mało wiemy.

Powodem tego są same gromady. W Rosji rzecz inna. Tam cała ludność odpowiedziała na inicjatywę rządu, sympatyzowała i sympatyzuje przy wprowadzeniu w wykonanie litery prawa co do urządzenia włościan, tak czynem jak żywem słowem. Dla tego tam sprawa posuwała się pomyślnie naprzód. Oprócz tego, przecież tam dobrze znana jest ruska rodzina! Rzecz inna tutaj, w Polsce. Ile tu mają przeszkód działacze przy rozstrzyganiu kwestji włościańskiej? Nie będziemy ich wyliczali; czytelnicy w części je znają. Ale powiemy, że dla usunięcia tych przeszkód i pomyślności sprawy, jawność nie jest jednym z ostatnich środków. Jeżeli wykształceni ludzie w królestwie, nie odpowiedzieli na troskliwość rządu o ludność ich ojczyzny, jeżeli nie chcą pomagać nam nawet słowem, to dla nas rosjan mieszkających w królestwie, świętym jest obowiązkiem, pomagać przodującym naszym działaczom, jeżeli nie czynem, to choć słowem.

Kierując się temi to myślami, wzięliśmy się do pióra, żeby zawiadomić naszych czytelników o działalności gromad gminnych, w części już urządzonych, w części urządzających się, o tem co udało się nam dopatrzyć w niej dobrego i złego, własnemi oczami. Chcemy powiedzieć kilka słów o tak zwanych kwartalnych wrześniowych zebraniach gminnych.

Tam gdzie udało się nam być na nich obecnymi, prawie wszędzie takowe odbyły się dobrze. Gromady rozstrzygały na nich następujące kwestje: *a*) o zbudowaniu domów na urzęda gminne; *b*) o elementarnych szkołach wiejskich; *c*) o podatku na utrzymanie urzędów gminnych; *d*) o powinności szarwarkowej do urządzenia i reperacji dróg w terytorjum gminy; *e*) o kolejnych stójkach i podwodach dla urzędników gminnych i w ogóle urzędników przejeżdżających w interesie służby. W niektórych zaś gminach traktowano o innych różnych składkach, i o środkach przeciwko ukazującej się epidemicznej cholerze. Jak się z tego okazuje rozstrzygane były i ważne kwestje. Ale przedstem nim opowiemy jak się rozstrzygały, skreślimy rysy tych co je rozstrzygali.

„Świeża tradycja, a trudno jej wierzyć." Czy dawno była nieboszczka pańszczyzna? Czy dawno ci ludzie, tak hałaśliwie wiodący spór pomiędzy sobą, nie śmieli zgromadzać się, otworzyć ust o swych własnych interesach? Czy dawno nad tymi ludźmi wisiał bicz surowego szlachcica i oficjalisty, uważających ich za „bydło"? A teraz co się daje widzieć? Teraz daje się widzieć, niejako jedna rodzina. Spójrzcie: oto szlachta ścisnęła się w kąciku i zrzadka zabiera głos, wstrzemięźliwy, poważny, z przejmującą godnością ludzi ucywilizowanych! a oto i kiócą się pomiędzy sobą, nieraz drapiący się w głowę z powodu przedstawionych przez wójtów gmin pytań, wstrząsający dlugimi do potworności włosami (kołtunami) w czapkach i bez czapek, włościanie! Tuż szwargoczący pomiędzy nimi w jarmułkach synowie Izraela, rolnicy. Tuż także z zaspanemi niejako oczami, z niezachwianą flegmą i niemcy koloniści! Wszystko to są ludzie mający prawo do głosu na zebraniu. Zgromadzili się dla rozważenia i rozstrzygnięcia swych własnych gromadzkich interesów.

W włościanach dojrzała myśl o konieczności zbudowania domów dla urzędów gminnych. Przecież to swój własny „urząd"! Naprzód o domu, a potem i o gospodarstwie!

— Rząd daje nam drzewo za pół ceny na dom — powiada człowiek w szarej, rozwartej sukmanie, z zawieszonym na piersiach na wierzchu sukiennej kamizeli, znakiem miedzianym (wójt gminy). To, jak myślicie gospodarze? Czy nie przywieść nam tego drzewa i samym budować *urząd* wspólnemi siłami?

— A czy daleko las, z którego będziem brali drzewo na *urząd*? odzywa się głos z tłumu.

— A tobie co do tego? Gdzie wyznaczą, tam weźmiemy. Przecież do Anglji po nie niepojedziemy.

— Oho! powiada, drapiąc się w głowę ten co się odezwał. Mój sprzężaj nędzny.

— Dobrze by to było, gdybyśmy sami zwieźli i zbudowali. Chałupa mniejby kosztowała, a to teraz wydatków okrutnie wiele. Cieśle by znaleźli się swoi, odezwały się inne głosy.

— Otóż masz! Wielu niema koni. A wielu bodaj nie pojedzie. Weź się tu, rozkazuj! Co z nimi robić? pyta się wójt gminy.

— Nająć na ich koszt, a potem z nich ściągnąć.— I to dobrze! odzywa się wiele głosów.

— A czy nie lepiej, bez zachodów, nająć entreprenera za kontraktem, takiego, co by postawił nam dom i oddałby gotów z kluczami? mówi kolonista w zatłuszczonym surducie, były oficjalista.

— I to dobrze, moi bracia!

— Oddać w entrepryzę, ale swemu, z naszej gminy, a takiemu, coby zaręczył swym majątkiem. Będzie to taniej, spokojniej i lepiej, powiada siwy szlachcic.

— Dobrze, ale czy to będzie dogodnie?

— Kto pomiędzy nami znajdzie się taki, coby wziął w entrepryzę zbudowanie *urzędu*? pyta się wójt przypatrując się.

Kołysanie się tłumu, przestępywanie nogami, przypatrywanie się i nic więcej. Zaczynają głośno wołać nazwiska popularnych cieśli. Ale potem znajduje się niemiec kolonista, zaczyna się targ, ugoda i oznajmia się, że niemiec za 900 rs. może postawić dom.

Znów drapanie się w głowę i śmielsi z tłumu przeciskają się w tył. Zlękli się takiej drożyzny.

— Ale jeżeli rozłożyć na wszystkich to nie wiele wypadnie, — powiada szlachcic. Z dymu po jakie 3 ruble.

— A prawda! odzywa się kilka głosów.

— Można i z morga,—powiada wójt; to będzie jeszcze korzystniej.

Niepozorny człowieczek w zasmolonym paltocie, niegdyś z pretensją do mody, stojący koło wójta z księgą pod pachą i z piórem za uchem, zaraz obliczył, że przypada po 14 kop. z morga. Włościanie ożyl, ochłonęli, a szlachta ściślej zbiła się w kąt.

— To jak zrobimy rozkład, z dymu czy z morga? pyta się wójt.

— Z morga! —większość głosów.

— Z dymu! —mniejszość głosów, i powstaje taka wrzawa, że nic nie można zrozumieć.

Niepozorny człowieczek zadzwonił (do porządku) i tylko szepty i szurganie słychać w tłumie.

Ale zaczęto zbierać głosy i okazało się, że do 300 chce rozkładu z morga, a nie więcej 10 z dymu.

Zaraz też uchwała gotowa, podaje się do podpisu. Niektórzy włościanie podpisują się, a szlachta głośno oświadcza, że się nie podpisze. Zaczyna się znowu spór i reszta włościan w liczbie 300 odmawia podpisu, po prostu z obawy, że musi być niekorzystne; kiedy szlachta to robi, to już musi być w tem coś.

Przekonywania wójta gminy, że jeden głos przeciw stu nic nie znaczy, że uchwała spełni się na zasadzie większości głosów, że z *morga*, tylko dla szlachty jest niekorzystnem, ponieważ ma ona więcej gruntów, niż włościanie każdy z osobna, i t. p., nie doprowadzają do niczego. Zebranie gminne gotowe było rozejść się, kiedy w tłumie rozniosła się wieść, że jedzie naczelnik uczastkowy.

Tłum znów zaczął się grupować i rzeczywiście podjechał do niego zakurzony oficer, któremu się uprzejmie kłaniali kiedy wchodził do środka, a szlachta z przymilającem się *padam do nóg*, uścisnęła go za ręce.

Naczelnik i wójt gminy zasiedli za przyniesionym natychmiast stołem, a ten ostatni zawiadomił pierwszego o wszystkiem cośmy opowiedzieli wyżej w krókich słowach, w czem pomagali mu niektórzy włościanie.

Naczelnik na to zaraz przeczytał tłumowi artykuły Najwyższego Ukazu o zebraniach gminnych i łaskawie wyjaśnił mu jak ich nie rozumie, oraz istotę rzeczy, a potem pomagał do skłonienia entreprenera niemca, aby z 900 rubli spuścił 75, i tłum stanowczo się rozweselił. Zaraz ułożono warunki kontraktu z niemcem co do budowy domu, wybrano 5 włościan do nadzorowania nad postępem budowy, zapisano to wszystko do księgi uchwał zebrania gminnego i podpisano przez takowe, oprócz szlachty, uporczywie obstającej przy pierwszem swem zdaniu.

Kwestja elementarnych szkół wiejskich, jest węzłem gordyjskim dla włościan polskich. Zbudowanie domu na szkołę i na mieszkanie dla nauczyciela, oraz ich utrzymanie, zdaje się im nadzwyczaj drogiem. Tymczasem, według nich, włościanin i bez nauki, może bronować, młócić. Przecież ojcowie ich i oni sami żyli bez nauki! To po cóż ich dzieci mają się uczyć? I one mogą żyć i pracować jak ich ojcowie i dziady. Przecież kilkoro dzieci włościańskich uczyło się w gimnazjum; pokończyło 5 lub 6 klas, i cóż z tego? Tak samo jak ci co się nie uczyli bronują i orzą.

Oprócz tego, bywało, że każda wieść znajdzie sobie za jakie dwadzieścia rubli i kilka korcy ordynarji jakiego nauczyciela i da mu izdebkę, a on uczy. Naucza „Zdrowaś Marjo" i „Boże coś Polskę"? A teraz chcą żeby po kilka wsi razem urządziło szkołę, od 2 do 3 w gminie; chcą aby zbudować domy dla szkółek i nająć nauczyciela za jakie sto rubli. To by jeszcze nic. Ale jak dzieciaki będą chodziły do szkoły o dwie, trzy wiorsty? W zimie chyba przemarzną!

Takie to uwagi zbijają z tropu polskich włościan co do zaprowadzenia szkółek. Ale głównie, powiadamy, przeraża ich, drogie utrzymanie. Dla tego kwestja szkół jest węzłem gordyjskim dla włościan i pozostaje nierozstrzygniętą, pomimo przekonywań i starań miejscowej administracji. Dokładnie nam wiadomo, że w niektórych gminach po kilka razy zgromadzały się gminne zebrania dla rozstrzygnięcia kwestji szkół, ale za każdym razem powtarzały się tylko na nich wyżej przytoczone uwagi. Dla tego przedmiot ten ciągle odkłada się do przyszłości, co w części jest nawet rozsądnem, zważywszy stan przechodni, powiększenie powinności i obecne czasowe potrzeby włościan. Przy całem głęboko odczutem przekonaniu o korzyściach nauki, jesteśmy zdania, że stanowi ona korzyść, ale nie konieczność, że wyradza ją zamożność i bogactwo, czego dowód stanowi to, że i teraz porządna liczba dzieci włościańskich kształci się w gimnazjach. Zatem odłożyć ten przedmiot na jakiś czas, powoli pracować na jego korzyść i dawać przykłady,—daleko jest korzystniej, niż spieszyć po z zaprowadzeniem byle jakich szkół z byle jakiemi nauczycielami.

Kwestja podatku na utrzymanie urzędów gminnych oddawna już jest rozstrzygnięta przez włościan. Z początku podatek ten pobierał się z dymu czyli numeru, a potem z morga. Ten ostatni sposób niewątpliwie racjonalniejszy jest od pierwszego. Ale tu także ukrywa się niesprawiedliwość ze strony zebrań gminnych.

1) Niektóre wsie mają nędzne piaszczyste grunta, leżące na wzgórzach, w dąbrowie, a niektóre wsie nad Wisłą mają dobre grunta. Jedne i drugie znajdują się w jednej gminie i zebrania gminne w swych uchwałach wymagają, aby wszyscy płacili ten podatek jednakowo z morga. W ogóle bardzo rzadko wyłączają od równej opłaty tylko niektórych włościan, mających zupełnie nieurodzajne grunta.

2) W gminach mięszanych, składających się z dóbr rządowych i prywatnych, grunta jedne pomierzone są na 200 prętowe, a drugie na 300 prętowe morgi. Tym czasem podatek ściąga się często na równi, tak z jednego jak i drugiego morga; tak z jednego ściąga się 5 kop., jak i z drugiego 5 kop.; zatem z jednego ściąga się jedna trzecia część więcej niż z drugiego.

3) W niektórych miejscach Wisła podczas wylewów swych wyrywając brzegi, wiele grunta zabrała. Tymczasem zebrania nie zwracają na to uwagi, i wymagają żeby ściągany był podatek według wskazań tabeli prestacyjnej, opierając się na tem, że niewiadomo jaką ilość gruntu zabrała Wisła. Tym sposobem wielu włościan płaci podatek od tego, czego wcale niema.

4) W ogóle włościanie bardzo mało ufają byłemu pomiarowi ich gruntów. Powiadali nam, że niektórzy obywatele, kolonizując grunta, oddawali zamiast 15 morgów 12, lub coś w tym rodzaju.

Dla tego, równiejszego poboru podatku z gruntu można spodziewać się dopiero po wydaniu tabel likwidacyjnych i ocenieniu gruntów.

Kwestja powinności szarwarkowej w terytorjum gminy tak została rozstrzygnięta przez zebrania gmin-

*) Artykuł ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

ne, żeby całą gminą zreperować wszystkie drogi, naprawić mosty, okopać drogi rowami, w niskich błotnistych miejscach okryć drogi faszyną i piaskiem; w ogóle utrzymywać je w porządku. szczególniej ważne trakty. Że włościanie troszczą się o stan dróg, tego dowodzi terazniejszy lepszy ich stan w porównaniu z dawniejszym.

I niema czemu się dziwić. Teraz szarwark gminy nie używa się na wywożenie nawozu lub koszenie łąk, a wyłącznie na naprawę dróg.

Kwestja kolejnych stójek na usługi przy urzędach gminnych, a również i podwód dla urzędników gminnych, jadących za interesem służby, rozstrzygnię a została przez zebrania gminne po większej części tak: żeby tak stójki jak i podwody dawane były kolejno z każdego domu, a w tym celu urząd gminny obowiązany został ułożyć kontrolę i pilnować kolei właścicieli domów, odbywających tę powinność. Jeżeli zaś który z właścicieli domów niema koni, a ma tylko woły, to powinien nająć za siebie podwodę dla odbycia tej powinności. W niektórych gminach postanowiono nająć, za korzystną cenę, jedn-go entreprenera do dawania stójek i podwód.

W razie ukazania się cholery na terytorjum gminy, niektóre zebrania gminne postanowiły, iżby dla chorych był najęty dom, obsługa, felczer i doktor, a wszelkie wydatki na chorych były policzone na rachunek gminy.

Naumyślnie scenicznie opisaliśmy rozstrzygnięcie przez zebranie gminne kwestji o budowie domu na urząd gminny, dla okazania czytelnikom, jak szlachta upiera się czasem, bezużytecznie dla siebie, i przez to szkodzi pożytecznym zamiarom ludu, ponieważ lud jest niedowierzający i niesamoistny w rozważaniu własnych interesów.

Prawda, że dla obywateli, niektóre powinności wydają się uciążliwemi z powodu swej nowości, i dla tego że takowych nie ponosili razem z ludem prostym. Powinności w naturze szczególniej, leżały całem jarzmem na biednym ludzie, jak naprzykład: stójki, podwody, szarwark na terytorjum gminy, a teraz odbywają się przez wszystkich, według umyślnie zrobionego przez zebrania gminne rozkładu. Szczególnie nie podoba się obywatelom, że przy rozkładzie podatków i powinności w naturze, zebrania gminne biorą za podstawę ilość użytecznej posiadanej z.emi, i naturalnie na tego co ma jej więcej, wkładają obowiązek płacenia więcej podatku i odbywania więcej powinności w naturze, co zwykle spada na dom obywateli, jako wielkich właścicieli ziemskich. A przecież tych porządków, tak rozsądnych i sprawiedliwych przedtem nie było! W skutku tego często ze strony obywateli wynika nieroztropny upór.

W ogóle, jak wspomnieliśmy, lud prosty już pojął prawa nadane mu przez Ukaz z 19 lutego (2 marca) 1864 r. i pospiesza z nich korzystać. Ale smutno patrzyć, że sam sobie nie ufa i nie jest samoistnym w sądach. Czasem ta niesamoistność jest pocieszna. Przekonaliśmy się osobiście, jak wiele znaczy trafny wybór wójta gminy.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (Prelekcje fizyki doświadczalnej). Druga prelekcja p. Chandrikowa odbędzie się w przyszłą niedzielę, 4 (16) b. m., o godzinie 5½, w szkole głównej w sali chemicznej.

* (Ruch przedświąteczny w handlu braci Lesser). Zawsze czynny, codziennie od rana do nocy zwiedzany, znany wszystkim handel braci Lesser przy ulicy Rymarskiej, w obecnej przedświątecznej porze przedstawia ruch i życie niezwykłe; odbywa się tu jakby jaki walny jarmark, jakby nieustanna ekspedycja w porcie. Liczne i różnorodne są potrzeby mieszkańców; zmienia je ciągle postęp przemysłu, nowość wynalazków, nowe zwyczaje, różność por roku i moda; — wszystkim tym potrzebom magazyn braci Lesser, przy potędze rozporządzalnych środków, podołać jest w stanie; pakamery i składy jego, okna wystawowe, główny i boczne sklepy, zawalone są wyrobami galanteryjnemi, jako też przedmiotami codziennego użytku najrozmaitszych przeznaczeń; ściany, podłoga, sufity, pułki i stoły uginają się pod ich ciężarem; przemysł i fabryki wszystkich części świata nadsyłają swoich przedstawicieli w działach sztuk i rękodzielnictwa; przedsiębierstwo zaś gutaperkowe Ameryki północnej, w porównaniu z innemi w kraju naszym handlami, jest tu najsilniej reprezentowane. Ta właśnie mnogość towaru, ta taniość wyboru i ta niskość cen, przez które bracia Lesser z prawdziwym dla ogółu pożytkiem stają się wpływowemi na inne magazyny, wyjaśnia skierowany tu prąd kupujących wszystkich warstw społeczeństwa; od osób zajeżdżających powozami, do sług i wyrobników, wszyscy tu usłużeni zostają z pośpiechem, rzetelnością, i sumiennością, które są godłem postępowania braci Lesser. Mimo jednak całej sędziwości i powagi handlu Lesserowskiego, *zdziecinniał* on w obecnej przedgwiazdkowej porze; przepraszamy za to użycie wyrazu, ale sami bracia Lesser przyznać muszą, że obok gorliwej pamięci o starszych co do kolendowych prezentów, szczególną nad interesami dziatwy rozciągnęli opiekę; życzliwa ich obsługa stoi tu teraz *na porządku dziennym*, towar dziecinny na pierwszym teraz tu jest planie. Nigdzie też nie znaleźliśmy tak obfitego na lalki *urodzaju*, jak w składzie braci Lesser; automaty, rycerze, konie i zwierzęta odzywające się przyrodzonym głosem, a między temi pudel grający na katarynce dla tańczącej przed nim nowo zaślubionej pary, niedźwiedź dający koncert na wiolonczeli, konie, powozy i omnibusy, siłą wewnętrznego mechanizmu poruszane, kaski, pancerze, pałasze, armaty, fuzje i pistolety piętrzą się tu setkami. Nie znamy statystyki dzieci Warszawy, liczby jej podrostków i podlotek, nie wahamy się jednak twierdzić, że bracia Lesser w przystępie dobrego humoru, wszystkichby na gwiazdkę obdarzyć mogli i jeszczeby masy dla prowincjonalnych ablegrów zostały; za nim jednak ten humor nastąpi, cieszcie się tymczasem kieszenie rodziców nader względnemi cenami. Cackami naukowego użytku są tu trafnie nowo obmyślane łamigłówki jeograficzne, jeometryczne i architektoniczne. Odeoński Lesser ani się spodziewa, że w sklepie braci Lesser ma niebezpiecznych rywali . . . w cackach i przyrządach magicznych. Dla miłośniczek pracy są tu prześliczne damskie nesesery z materjałami i przyborami do robótek damskich; niektóre z nich opatrzone są nawet przyrządem grającym, aby czarująca melodja uprzyjemniała mozół trudów i pracy; dla chłopców widzieliśmy przybory z narzędziami ślusarskiemi, tokarskiemi i stolarskiemi, i śmiało możemy zapewnić, że pojętny i zręczny kawaler, w ciągu dni kilku, przy pomocy tych narzędzi, będzie w stanie wszystkie meble w domu najdokładniej . . . . popsuć i zrujnować.

Ψ.

* Nr. 76 *Kłosów*, wyszedł z druku i zawiera: — Oficjalista p. A. Pługa. — Do mojej matki z Henryka Heine p. H. L. — Walenty Dębiński podskarbi koronny kasztelan krakowski p. W. (z drzew.) —Domy gry w Niemczech (c. d.) —Ofiara szkic historyczny.—Matka zalotna obrazek dramatyczny w dwóch aktach p. Fr. hr. Skarbka (c. d.)—Przegląd muzyczny p. Wł. Wiślickiego.—Z pamiętników lekarza p. M. G.—Rozmatości. —Przegląd polityczny.—Pożegnanie Marji Antoniny z jej matką cesarzową Marją-Teresą (z drzew.) — Gry towarzyskie szkice humorystyczne Fr. Kostrzewskiego; — oraz wyszły z druku:—Nr. 48 *Przeglądu Katolickiego.* — Nr. 50 *Gazety Rolniczej* i Nr. 50 *Opiekuna Domowego.*

Warszawa, dnia 1 (13) Grudnia.

Kalendarz.

W piątek, 14 grudnia, — św. Spirydjona bisk. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 4; zach. o godz. 3 min. 45.

W sobotę, 15 grudnia, — św. Ireneusza biskupa. — Słonce wsch. o godz. 8 min. 5; zach. ogodz. 3 min. 45.

Stan pogody.

Dziś z rana zimna – 1°,7 R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po.
Barometr w milimetrach. . . .	746 4	746 1
Termometr Reaum.	— 3°8	— 3°3
Stan nieba	pochmurny	na pół pog.

Największe zimno — 4°,2 R. Najmniejsze zimno —2°4 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 9.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, balet **Asmodea**. — *Jutro*, Opera **La Favorita (Faworyta)**, przez artystów włoskich, Abonament N. 5, lit. C. — *Wczoraj*, dawano operę **Mosè (Mojżesz)**, było osób 800.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, **Odludki i Poeta; Pierwej mama; Piętro wyżej**. — *Wczoraj*, dawano **Helena de la Seigliere**, było osób 600.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Dziś i codziennie*, Koncert B. Bilsego. — *We środy i soboty*, koncerta symfoniczne.

Jutro. — I. Uwertura z op. Biała dama, Boieldieu; Introdukcja i marsz indyjski z op. Afrykanka, Meyerbeera; Andante z Symfonji Haydena, (z uderzeniem w kotły); Scherzo Chopina (Op. 31), instr. Nowakowski; Moment musicale, Schuberta: Sekstet i finał z op. Hugonoci, Meyerbeera. — II. Uwertura do Coriolan, Beethowena; Polonez z baletu „Swanhilde", księcia Wittgensteina; Melodische Tandeleien, fantazja Straussa; Theresia-polka, Sobańskiego; Modlitwa wieczorna z „Pieśni dziewiczych", Reineckego; Chór żołnierzy z op. Faust, Gounoda. — Początek o godz. 7-ej. — Cena wejścia kop. 30. — *Wczoraj*, było osób 203.

ODEON, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście i Królewskiej Nr. 411. — *Dziś i codziennie*, przedstawienie Magji i Mechaniki J. Lessera. — Cena miejsc: numerowane miejsce kop. 30 i 2½ dla szpitali; drugie miejsce kop. 15. — Początek o godz. 7-ej. — *Wczoraj*, było osób 27.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora. — Cena wejścia kop. 15, w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant *Hlebow*, z cesarstwa; jenerał-major, hrabia von der *Osten-Saken*, z Kijowa; — wyjechali: jenerał majorowie: *Mezenkampf*, do Białegostoku i *Fanshåve*, do Lublina; rzeczywisty radca stanu *Burmeister*, do Petersburga.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żelazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 342, wyjechało osób 333, — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 146, wyjechało osób 362 —koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 306, wyjechało 112; — onegdaj w ogóle przyjechało osób 1064, w tej liczbie z zagranicy 39; wyjechało 921, w tej liczbie za granicę 26.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 12 grudnia 1866 r., a mianowicie pod adresem: Kramarenko w Wilnie, P. Julja w Petersburgu, Rapacki w Białym-stoku, Szelengowski w Gatczynie, Köller w Moskwie, Głażewski w Holmogorach, Wilianowski w Nowoaleksandrowsku.

Dnia 29 (11) b. m. chorych w osmiu cywilnych szpitalach: przybyło 39, wyzdrowiało 46, umarło 10, pozostało 1778 (mężczyzn 853, kobiet 925); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 167, kobiet 146.

* W dniu 12 b. m. i r., urodziło się *Chrześcjan*: płci męzkiej 16, żeńskiej 5, *Starozakonnych*: płci męzkiej 4, żeńskiej 2, razem 27; zawarło śluby małżeńskie par: *Chrześcjan*: —, *Starozakonnych*: 2; umarło *Chrześcjan*: płci męzkiej 15, żeńskiej 12, *Starozakonnych*: męzkiej 5, żeńskiej 3, razem 45.

Ceny targowe
dnia 30 listopada (12 grudnia) 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od —		— do	
	ruble srebrne	i kopiejki		
Pszenica Waga — —240 f.	6	30	7	20
Żyto „ — —230 f.	4	70	5	—
Jęczmień	—	—	—	—
Owies	2	55	2	85
Groch polny	5	40	6	60
Kartofle.	1	95	2	10

Pud siana od k. 33 2/3—37½. Pud słomy od k. 20 – 22½.

Dowozy: Pszenicy 600; Żyta 300 Jęczmienia —; Owsa 500 korcy.

Wiadro okowity od rs. 4 k. 14½ do rs. 4 k. 26 2/3.

Garniec „ od rs. 1 k. 35 do rs. 1 k. 39.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
dnia 1 (13) Grudnia 1866 r.

		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
MONETY.					
Pół-Imperjały Rosyjskie........................		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne..........		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie.........................		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal......................		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu).					
Obligi Skarbu za rs. 100.......................		—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100.........		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę...		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit A po złp. 300 za sztukę..............		—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem.........		—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu............		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100..		80	10	79	60
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		76	33	57	67
Listy likwidacyjne za rs. 100*)...........		57	33	57	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs........		—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100.....		—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.....		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100........		—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100....................		100	—	99	75
„ Sierpniowe za rs. 100..................		100	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100............		112	25	—	—
„ „ „ 1866 „ 100............		106	50	106	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125		—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 2000 za rs. 100..............		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę..........		72	50	71	85
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę..............		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100.....		56	33	55	83
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100...............		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100...		89	50	89	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100............		89	—	—	—
WEXLE.					
Berlin ....100 Tal.	2 m.	111	44	111	15
„ ....„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław...................... „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk ....„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg.......................300 B. Mk.	2 m.	169	80	169	50
Londyn .... 1 Ft. St.	3 m.	7	57	7	55
Paryż ....300 Frank.	2 m.	90	30	—	—
Wiedeń ....150 Zł. W. A.	2 m.	87	30	—	—
Petersburg ....100 Rsr.	1 m.	99	16	99	—
„ ....„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa ....„ „	1 m.	—	—	—	—
„ ....„ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych..... rs. 1 k. 60

* „ „ „ od Listów Likwidacyjnych. rs. — k. 14½

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 7896). *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

W dalszym ciągu ogłoszenia o znaczniejszych wygranych w 5-ej Klasie 107-ej Loterji Klasycznej, Urząd Loterji podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym odciągnięto 700 numerów, z których:

Nr. 14886, wygrał rsr. 5.000.
Nr. 16992, wygrał rsr. 2,500.
Nr. 1624 i 20271 po rsr. 1,000.
Nr. 332, 11737 i 17631 po rsr. 500.
Zaś na Nr. 2949 i 14825 po rsr 200.

Dalsze ciągnienie odbędzie się w dniu jutrzejszym od godziny 10 z rana.

Warszawa d. 30 Listop. (12 Grud.) 1866 r.

Naczelnik Urzędu Loeschern.
Sekretarz J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 7733). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawski w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. W dniu 9 Listopada n. k. 1866 roku Franciszka Glińskiego, właściciela nieruchomości warszawskiej Nr 627.

2. W dniu 2 Listopada n. k. 1866 r. Łukasza Czaplińskiego, wierzyciela sumy złp 44,000, czyli rsr. 6,600, na nieruchomości warszawskiej Nr. 787, w Dziale IV pod Nr 13 zabezpieczonej.

3. W dniu 15 Października 1866 r. Stanisława Lilpopa, właściciela nieruchomości warszawskiej Nr. 1667*A*, i dóbr Brwinów, z Okręgu Błońskiego, współwłaściciela nieruchomości warszawskiej: Nr. 1823, 1824, 1825 i 1766, wierzyciela sum: rsr. 65,000, w Dziale IV pod N. 9, na nieruchomości N. 1087*G*, i w tymże dziale sposobem zastrzeżenia z wniosku Nr. 55, na nieruchomości Nr. 639 zabezpieczonej, i rsr. 3,877, z procentem 6% od dnia 8 Lutego v. s. 1855 r. i kosztami na nieruchomości Nr. 1404, w Dziale IV pod Nr. 29 i na nieruchomości Nr. 2426, w tymże dziale pod Nr. 11 hypotekowanej, oraz współwierzyciela sumy rsr. 4.000, na zakładzie cegielnianym w Ząbkach z Okręgu Warszawskiego, w Dziale IV, sposobem zastrzeżenia a zaktu N. 4 zabezpieczonej.

Toczy się postępowanie spadkowe, do zakończenia którego, termin prekluzyjny na dzień 3 (15) Lipca 1867 r. w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie wyznacza się.

Władysław Więckowski.

(N. D. 5652). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Siedlcach.*

Zawiadamiam, iż z powodu nastąpionej śmierci: 1. Józefy z Goliszewskich Męczyńskiej; 2. Kacpra Męczyńskiego, i 3. Bregidy Męczyńskiej, współwierzycieli sumy rs. 600 w listach zastawnych i gotowiznie rs. 72 z dóbr Radzików Oczki Okręgu Siedleckiego, do depozytu Towarzystwa Kredytowego odesłanej, ogłaszam otwarcie i postępowanie spadku, i że do regulacji i zakończenia takowego naznaczonym został termin na dzień 8 (20) Marca 1867 r w kancelarji mojej w Siedlcach pod prekluzją.

Siedlce d. 26 Sierpnia (7 Września) 1866 r.

Stanisław Rostkowski.

(N D 5671). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Kraśnickiego.*

Po śmierci Wawrzeńca Komadzkiego, właściciela nieruchomości miejskiej pod Nr. 78 dawniej, 146 dzisiaj, w mieście Zaklikowie położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, termin prekluzyjny na dzień 23 Lutego (7 Marca) 1867 roku wyznaczam.

Kraśnik d. 17 (29) Sierpnia 1866 r.

Przegaliński.

(N. D. 5651). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Radzyńskiego.*

Po śmierci Mordki Frydman i Moszka Borensztejn, właścicieli nieruchomości w mieście Międzyrzecu pod Nr. 138 i 23 położonych, otworzyły się spadki, do regulacji których, termin prekluzyjny na dzień 16 (28) Lutego 1867 r. jest oznaczony.

Radzyń d. 19 (31) Sierpnia 1866 r.

M. Słubowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 7871) *Magistrat miasta Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbioru domu frontowego parterowego pod gontami oraz komórki drzewnej na posesji Nr. 1212 egzystujących, które z powodu zupełnej dezolacji grożą niebezpieczeństwem zawalenia odbędzie się w dniu 9 (21) Grudnia o godzinie 12 z południa w kancelarji Komisarza Administacyjnego Cyrkułu 7 i 8 licytacja głośna od kwoty rsr. 10 in plus do której przystępujący vadium w ilosci rs. 3 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego przejrzeć może.

Warszawa d. 22 Listop. (4 Grudnia) 1866 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego-Sztabu,
Jenerał Major, Witkowski
Naczelnik Kancelarji, Luceński

(N. D. 7411. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną udzielonych następujące dobra ziemskie, jako zalegają e w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na przedaż przymusową przez licytację publiczną.

1. Abramów z folwarkiem i wsią tegoż nazwiska, oraz nowo erygowanym folwarkiem Masin, z wsiami Wólka Abramowska, Jędrzejówka, Chosznia Abramowska i Majdan Abramowski z przyległościami i przynależytościami w okręgu Tarnogrodzkim, powiecie Zamojskim gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 3,495 kop. $15\frac{1}{2}$, vadium do licytacji rsr. 7,650, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 62,311, termin przedaży d. 2 (14) Maja 1867 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Brodowskim.

2. Babin D. E. z przyległościami i przynależytościami w okręgu, powiecie i gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs 644 kop. 24, vadium do licytacji rs. 1,350, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10,245, termin przedaży d. 2 (14) Maja 1867 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Ciswickim.

3. Białowody składające się z wsiów Białowody, Czechowka, Hołużne i Majdanu Wierzbica w okręgu i powiecie Hrubieszowskim gubernji Lubelskiej położone z przyległościami i przynależyteści, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1,829 k. 70, vadium do licytacji rs. 3,675, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 27,191, termin przedaży d. 3 (15) Maja 1867 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Wasiutyńskim.

4. Borów składające się z folwarków Borów i Fryszerka, z wsiów Borów i Majdany, z kolonji Huta Grondy, Kały v. Trzcinice, z lasów przyległych, oraz z jednej trzeciej części nomenklatury Jeżów zwanej od dóbr Krężnicy C. odłączonej, do dóbr tych wcielonej, w okr. Kazimierskim, powiecie i gubernji Lubelskiej położone z przyległościami i przynależytościami, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 2,050 kop. $8\frac{1}{2}$, vadium do licytacji rs. 3,975, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 29,732 kop. $62\frac{1}{2}$, termin przedaży d. 3 (15) Maja 1867 r. w mieście Lublinie przed Rejentem Brodowskim.

5. Borzechów z przyległościami Majdan i Tartak i przynależytościami w okręgu Kazimierskim powiecie i gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1,590 kop. 6, vadium do licytacji rs. 3,750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 31,378, termin przedaży d. 3 (15) Maja 1867 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Ciswickim.

6. Brzeznica Książęca składająca się z folwarków i wsi Brzeźnica i Zabiele, oraz folwarku Zagrody z lasami przyległemi przyległościami i przyleżytościami w okręgu Lubartowskim powiecie i gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 3,572 kop. 6, vadium do licytacji rs. 7,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs 55,762, termin przedaży d. 4 (16) Maja 1867 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Głowackim.

7. Chodel i Ratoszyn z przyległościami składające się z miasta Chodla i łąk na przedmieściu Kłodnica zwanem położonych z folwarków Ratoszyn i Jeżów z przysiołkiem gruntów Przytyk zwanych, z wsi Ratoszyn, Jeżów, Budzyn, Kawenczyn i osady Laret, oraz lasów do dóbr tych należących z wszelkiemi przynależytościami dobrom tym służącemi w okręgu Kazimierskim, powiecie i gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 5,109 kop. $75\frac{1}{2}$, vadium do licytacji rs. 10,575, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 82,008, termin przedaży d. 4 (16) Maja 1867 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Brodowskim.

8. Czesniki z przyległościami i przynależytościami w okręgu i powiecie Hrubieszowskim, gubernji Lubelskiej położone, dawniej w 2-ch księgach wieczystych pod nazwami Cześniki A. i B. uregulowane obecnie w jednej niniejszej księdze ustalone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 3,148 kop. $9\frac{1}{2}$, vadium do licytacji rs. 6,750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 59,796 kop. 25, termin przedaży d. 5 (17) Maja 1867 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Ciswickim.

9. Dąbrowica w okręgu i powiecie i gubernji Lubelskiej położone, z przyległościami i przynależytości, raty zalegle w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1,190 k. 71, vadium do licytacji rs. 2,475, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 20,923 k. 75, termin przedaży d. 5 (17) Maja 1867 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Głowackim.

10. Hruszów z folwarku i wsi zarobnej tegoż nazwiska składające się, z lasami przyległemi od dóbr Krasnegostawu głównych odłączone z prawem propinacyjnem z przyległościami i przynależytościami w okręgu i powiecie Krasnostawskim gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 210 k. 5, vadium do licytacji rs. 600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,513 kop. 75, termin przedaży d. 5 (17) Maja 1867 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Wasiutyńskim.

11. Kiełczewice A. składające się z folwarku i wsi tegoż nazwiska, oraz części Dobczyzna z przyległościami i przynależytościami w okręgu, powiecie i gubernji Lubelskiej położone, od których dobra Strzyżowice do oddzielnej księgi nowo założonej odłączone zostały, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1,977 kop. $94\frac{1}{2}$, vadium do licytacji rs. 3,750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 29,220, termin przedaży d. 6 (18) Maja 1867 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Brodowskim.

12. Kiełczewice B. C. z przyległościami i przynależytościami w okręgu, powiecie i gubernji Lubelskiej położone, przedtem w dwóch oddzielnych księgach wieczystych i wykazach uregulowane obecnie w jedną całość połączone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 3,263 k. 58, vadium do licytacji rs. 6,150, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 48,161 kop. 25, termin przedaży d. 6 (18) Maja 1867 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Ciswickim.

13. Konopnica A. w okręgu, powiecie i gubernji Lubelskiej położona z przyległościami i przynależytościami, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 779 kop. 22, vadium do licytacji rs. 1,425, licytacja rozpocznie się od sumy rs 6,817 k. 50, termin przedaży d. 6 (18) Maja 1867 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Głowackim.

14. Liszno A. z przyległościami i przynależytościami w okręgu Chełmskim, powiecie Krasnostawskim gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1,081 k. $\frac{1}{2}$, vadium do licytacji rs. 2,010, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 15,075, termin przedaży d. 8 (20) Maja 1867 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Brodowskim.

15. Niedzwiada, składające się z folwarków i wsi Niedzwiada i Leszkowice, z lasami przyległemi, z przyległościami i przynależytościami w okręgu Lubartowskim powiecie i gubernji Lubelskiej położone, raty zalegle w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 3,861 k. $89\frac{1}{2}$, vadium do licytacji rs. 9,975, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 93,104, termin przedaży d. 9 (21) Maja 1867 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Brodowskim.

16. Płonszowice, w okręgu, powiecie i gubernji Lubelskiej z przyległościami i przynależytościami, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1,012 kop. $89\frac{1}{2}$, vadium do licytacji rs. 2,250, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 20,913 k. 75, termin przedaży d. 10 (22) Maja 1867 r. w mieście Lublinie przed Rejentem Brodowskim.

17. Potoczek, składające się ze wsi Potoczek, Wola Potocka, Stany z nomeklaturami Brzeziny, Malinice, Stawki, niwa na Woli Potockiej i las Bór zwany z przyległościami i przynależytościami w okręgu Kraśnickim, powiecie Zamojskim gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 983 k. $62\frac{1}{2}$, vadium do licytacji rs. 2,025, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 15,023, termin przedaży dnia 10 (22) Maja 1866 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Ciswickim.

18. Rachodoszcze, składające się z wsi Bożej Woli, Rachodoszcz Feliksówki, Suchowoli, Hutkowa Husin, Wólki Husińskiej i Nowej wsi z folwarków Bachodoszcze Sucha Wola, Zalesie Husiny z przyległościami i przynależytościami, oprócz pięćdziesięciu morgów gruntu w granicach Rachodoszcze i Bożej Woli położonego w okręgu i powiecie Zamojskim gubernji Lubolskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rubli srebrem 4,852 kopiejek 44, vadium do licytacji rs. 9,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 61,773 k. 75, termin przedaży d. 10 (22) Maja 1867 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Głowackim.

19. Radostów z połową lasu na wsi Wiśniowie Dąbrowa zwanego i zapustu grabowego pod samą wsią Wisniowo położonego, z przyległościami i przynależytościami w okr. Tomaszowskim, powiecie Hrubieszowskim, gubernji Lubelskiej położone, raty zalegle w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1,584 kop. 12, vadium do licytacji rs. 3,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 23,507 kop. 50, termin przedaży dnia 11 (23) Maja 1867 roku w mieście Lublinie przed Rejentem Wasiutyńskim.

20. Sobieska Wola, składające się z folwarku Sobieska Wola i wsi tegoż nazwiska, oraz z folwarku Zakrzyże, z przyległościami i przynależytościami w okręgu i powiecie Krasnostawskim gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 5,199 k 44, vadium do licytacji rs. 9,150, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 53,474, termin przedaży d. 12 (24) Maja 1867 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Ciswickim.

21. Sobieszczany A. części A. B. D. E. L. Ł. N. R. Cc. Dd. Ee. i Hh. w okręgu, powiecie i gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 705, vadium do licytacji rs. 1,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10,040, termin przedaży d. 13 (25) Maja 1867 r. w mieście Lublinie przed Rejentem Głowackim.

22. Swidno w okręgu Kazimierskim, powiecie i gubernji Lubelskiej położone, z przyległościami i przynależytościami, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 850 kop. 81, vadium do licytacji rs. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,859, termin przedaży d. 13 (25) Maja 1867 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Brodowskim.

23. Swidniki z wsią zarobną Rogów z przyległościami i przynależytościami w okręgu i powiecie Hrubieszowskim, gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1,350 k. 45, vadium do licytacji rs. 3.600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 23,187 kop. 50, termin przedaży d. 15 (27) Maja 1867 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Ciswickim.

24. Targowisko i Bocki z przyległościami i przynależytościami w okręgu i powiecie Krasnostawskim gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 950 kop. $31\frac{1}{2}$, vadium do licytacji rs. 1,950, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 14,817 kop. $37\frac{1}{2}$, termin przedaży d. 15 (27) Maja 1867 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Wasiutyńskim.

25. Wierzchowina z przyległościami i przynależytościami w okręgu i powiecie Krasnostawskim, gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 2,313 k. 74, vadium do licytacji rsr. 4,275, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 32,260 k. 25, termin przedaży d. 17 (29) Maja 1867 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Wasiutyńskim.

26. Wojciechów A. wraz z polem niwą Wolicką zwanem, tudzież lasem poprzecką i łąką Latuską od dóbr Polichna Zawady oddzielonem, z przyległościami i przynależytościami w okręgu Krasnickim, powiecie Zamojskim, gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 931 kop. $27\frac{1}{2}$, vadium do licytacji rs. 1.500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8,235, termin przedaży d. 17 (29) Maja 1867 r., w mieście Lubline przed Rejentem Brodowskim.

27. Zaklików składające się z miasteczka tegoż nazwiska z wsi Zdziechowice, Łązek, Antoniówka, Karkówka i Podlychowie wraz z prawem prezentowania parachów z przyległościami i przynależytościami w okręgu Krasnickim, powiecie Zamojskim, gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 5,170 k. $25\frac{1}{2}$, vadium do licytacji rs. 13,500, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 86,597 kop. $54\frac{1}{2}$, termin przedaży d. 19 (31) Maja 1867 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Głowackim.

28. Żuków i Stanisławka, w okręgu i powiecie Hrubieszowskim gub. Lubelskiej położone, z przyległościami i przynależytościami z księgi wykazu hypotecznego dawniej dobra ogólne Swidniki z Żukowem i Stanisławką z ich przyległościami obejmującego do obecnego wykazu przeniesione, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1,043 k. 71, vadium do licytacji rs. 3,300, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 23,922 k. 50, termin przedaży dnia 19 (31) Maja 1867 r., w mieście Lublinie przed Rejentem Wasiutyńskim.

Przedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10-ej z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej. Gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w jego kancelarji przed innym Rejentem, który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej, wedle których nabywca uiści szacunek w tym sposobie.

a) Potrąci sumę vadjalną podług jej wartości na gotowiznę obróconą.

b) Potrąci należności podatkowe i inne uprzywilejowane z art. 41 ustępu 1, 2, 3, prawa hypotecznego z roku 1818 o ileby takowe oddzielnie uiścił.

c) Potrąci pożyczkę Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w ilości jaka w dacie sprze-

daży po zaspokojeniu zaległości pozostanie do umorzenia.

d) Resztę szacunku w dni najdalej dwadzieścia po licytacji złoży w depozyt Banku Polskiego w gotowiźnie lub Listach Zastawnych z bieżącemi kupunami *w imiennej wartości* pod rygorem relicytacji.

W końcu uprzedza interesontów, iż gdyby w dniu do licytacji oznaczonym przypadało święto kościelne, lub uroczystość galowa dworska pierwszego rzędu, sprzadaż odbędzie się w dniu zaraz następnym w kancelarji tegoż samego Rejenta.

Lublin, d. 22 Paźdz. (3 Listopada) 1866 r.

Prezes, Bieliński.

2 Zastępca Pisarza, Illustrowski.

(N. D. 7817) *Окружное Инженерное Управленiе.*

Окружное Инженерное Управленiе Варшавскаго Военнаго Округа симъ объявляетъ, что 16 (28) Декабря текущаго года будутъ производится при *Замосцьской* и *Ивангородской* Инженерныхъ командахъ, торги безъ переторжки на очистку отхожихъ мѣстъ, дымовыхъ трубъ и освѣщенiе воинскихъ строенiй г. Замосцья и на очистку отхожихъ мѣстъ въ Ивангородской крѣпости въ теченiи будущаго 1867 года. Желающiе торговаться на упомянутыя обязательства, могутъ читать торговыя условiя въ Канцелярiяхъ Замосцьской и Ивангородской Инженерныхъ командъ, и въ Инженерномъ Управленiи Варшавскаго Военнаго Округа.

Г. Варшава Ноября 25 дня 1866 г.

Дѣлопроизводитель, Коллежскiй Совѣтникъ Воронцовъ-Вельяминовъ.

(N. D. 7794). *Zarząd Okręgowy Artyleryjski Warszawskiego Wojennego Okręgu.*

Zawiadamia niniejszym, że codziennie prócz dni świątecznych, Niedzielnych i Sobotnich, od godziny 9 rano do 4 po południu, odbywać się będzie publiczna licytacja na sprzedaż Artyleryjskich zaprzęgowych Koni.

Sprzedaż odbywać się będzie w Warszawie na placu Wojennym (placu broni), począwszy od dnia 7 (19) Grudnia r. b., około 858 koni, a w Brześciu Litewskim od d. 22 Grudnia (5 Stycznia) 1866/7 r. około 129 koni.

Od licytantów którzy zakupią konie, (prócz pozostałej ceny do sprzedaży, pobierać się ma po kop. 2 od rubla, stosownie do art. 2,216, częśei 2, tomu 10 Praw Cywilnych.

Na miejscu sprzedaży wydane będą bilety na wolne przeprowadzenie kupionych koni przez rogatki.

Warszawa d. 25 Listop. (7 Grudn.) 1866 r.

Zarządzający, Pułkownik Somow.

Starszy Adjutant. Porucznik Czaplin.

[(N. D 7893) *Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska i Warszawsko-Bydgoska.*

Zawiadamia, że w dniu 10 Stycznia 1867 r. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w magazynie ekspedycji towarów w Warszawie, licytacja głośna in plus na sprzedaż: żelaza, worków, zboża, towarów łokciowych i innych przedmiotów oddawna w magazynach zalegających, a przez interesentów nieodebranych

Chęć zatem kupna mający, zgłosić się zechcą w terminie i miejscu wyżej oznaczonem, gdzie zalicytowane przedmioty, po uiszczeniu postąpionej za nie należności, natychmiast wydane im zostaną.

Warszawa d. 22 List. (4 Grud.) 1866 r.

(N. D. 7731) *Naczelnik Powiatu Łęczyckiego.*

W skutek spełzłej w drugim terminie licytacji na dostawę żywności dla więzienia Łęczyckiego, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych reskryptem z d. 13 (25) Października r. b. Nr. 5803/39111 podwyższyła praetium liciti do kop 9 za jedną porcję żywienia aresztanta.

Od tej więc kwoty to jest kopiejek dziewięciu in minus odbędzie się licytacja głośna w biurze Naczelnika Powiatu Łęczyckiego w d. 8 (20) Grudnia r. b. na jednoroczną dostawę żywności to jest od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866/7 do 1 (13) Stycznia 1868 r.

Przystępujący do licytacji winien złożyć vadium gotowizną lub papierami kurs w kraju mającemi rs. 500, ktore po ukończeniu licytacji i zamknięciu protokułu, nieutrzymującemu się zwrócone zostaną, zaś minus licytantowi zatrzymane będą, na pewność dotrzymania warunków licytacyjnych, żadna późniejsza oferta przyjętą nie będzie.

Niezależnie od tego wolno jest konkurentom nadesłać franco pod adresem Naczelnika Powiatu opieczętowane deklaracje z kwitem Kasowym na złożone vadium wedle niżej domieszczonego wzoru.

Warunki licytacyjne każdodziennie w biurze Powiatowem w godzinach służbowych przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Łęczyckiego z dnia 21 Listopada (3 Grudnia) r. b. Nr. 28126, podaję niniejszą deklaracją, iż obowiązuję się wziąść dostawę żywności dla więzienia Łęczyckiego przez ciąg roku 1867 za opłatą jednodziennej porcji żywienia aresztanta po kop. N. wyraźnie N. poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Kwit Kasy N. na złożone vadium dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę,

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1866 r.

(tu podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Łęczyca d. 21 Listop (3 Grudnia) 1866 r.

(3 Gubowski.

(N. D. 7324). *Magistrat miasta Jędrzejowa.*

Z zarządzenia Władz podana do publicznej wiadomosci przez obwieszczenia z daty 19 (31) Sierpnia r. b. Nr. 1642 i daty 1 (13) Październka r. b. Nr. 2370 in minus licytacja od sumy rs. 650 kop. 90 i pół kosztorysem objętej przez sekretne opieczętowane deklaracje zwykłej formy w biurze Magistratu tutejszego odbywać się mającą, na podjęcie się entreprYzy reperacii starych i pobrukowania nowych bruków w ulicach miasta Jędrzejowa, nieprzyszła do skutku przeto podaje do publicznej wiadomości, że taż licytacja tym samem sposobem, i w temże biórze w obec Prezydującego Pomocnika Naczelnika Powiatu Kieleckiego, odbywać się będzie w trzecim terminie dnia 10 (22) Stycznia 1867 r. do godziny 12 w południe, na którą mających chęć podjęcia się w zmiankowanej wyż entreprYzy, wzywa. Zawiadamiając ich zarazem, że każdy przystępujący do licytacji winien zaopatrzyć się w świadectwo kwalifikacyjne vadium wyrówaywające $1/10$ część sumy od której licytacja rozpocznie się, to jest w kwotę rs. 65 kop. 9 lub kwit złożenia takowego w jakiej Kasie miejskiej lub Skarbowej, do deklaracji dołączyć się winny, warunki licytacyjne w godzinach biórowych, każdego dnia w tutejszem Magistracie, przejrzane być mogą.

Jędrzejów d. 14 (26) Listopada 1866 r.

Burmistrz Kokosiński.

N. D. 7701). *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w d. 8 (20) Grudnia r. b. o godzinie 11 rano, w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, odbędzie się licytacja in minus od cen na pretjum ustanowionych, przez deklaracje opieczętowane, na dostawę nowych materjałów, do sprawienia bielizny i odzieży dla chorych i dzieci rzeczonego szpitala potrzebnych, a to przez ciąg roku jednego, czyli od dnia 1 (13) Stycznia 1867 r. do 1 (13) Stycznia 1868 r. a mianowicie:

Bordekstonu, barchanu, ceraty, z jednej strony lakierowanej, dreliszku szerokiego różowego, flanel, kartonu białego, muszlinu, merynesu, nankinu ciemnego, nankinu żółtego, płótna białego cienszego, płótna białego grubszego, płótna białego deseniowego, płótna kolorowego, rewańtuchu szerokiego i wązkiego, płócienka w paski, perkalu białego, perkalu kolorowego, pierzy dartych, pantofli, sukna czarnego, niebieskiego, szaraczkowego, burego grubego i cienkiego i waty.

Ilość powyższych dostaw, tudzież ceny, od których licytacja ma się rozpocząć, niemniej wysokość wadjum do każdej dostawy szczegółowo oznaczona, zamieszczone są w warunkach licytacyjnych, które codziennie w godzinach biurowych, z wyjątkiem świąt w Kancelarji Szpitalnej przejrzane być mogą.

Deklaracje według poniższego wzoru spisane wraz z dowodami na wniesione wadjum do kasy szpitalnej, najpóźniej do godziny 11 rano, w dniu do licytacji oznaczonym, na ręce Członka Rady zawiadującego w szpitalu częścią nadzorczą lub jego pomocnika składanemi bydź winny.

Przyczem ostrzega się, że deklaracje skrobane, przekreślane lub poprawiane, przyjętemi nie będą.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Rady Szczegółowej Opiekuńczej Szpitala Dzieciątka Jezus, z dnia miesiąca roku N. niżej podpisany pod Nr. w Warszawie zamieszkały, deklaruje niniejszem, iż podejmuję się dostawy dla Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, materjałów ubiorczych, a mianowicie, (tu wymienić gatunki materjałów wraz z ceną literami napisaną za łokieć, funt lub pud tychże) a to przez cały rok 1867, czyli od dnia 1 (13) Stycznia 1867 r do dnia 1 (13) Stycznia 1868 r.

Wszystkim warunkom licytacyjnym poddaję się

Kwit kasy szpitalnej na złożone wadjum w kwocie rsr. dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę.

w Warszawie dnia mca roku.

(podpisać wyraźnie imie swoje i nazwisko.)

Warszawa d 21 Listop. (3 Grud.) 1866 r.

Za Opiekuna Prezydującego,

Członek Rady Wilkoński.

(*N. D. 7864*). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Lessera Levy, w Warszawie pod Nr 949 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Kazimierza Brzezińskiego Mecenasa Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 649 przy ulicy Przejazd zamieszkałego, obrane mającego w poszukiwyniu summ: rs. 55,000 z procentem 6% od d. 1 Lipca n. s. 1866 r., rs. 4,301 k. 35 z takimże i od tej daty procentem, rs. 1.350 bez procentu, rs. 44 k. 10, jako wyrównywającej wpisowi przy wyroku Sądu Polubownego opłaconemu, rs. 50 jako zasądzonych oddzielnie kosztów procesu i rs. 27 kop. $30\frac{1}{2}$, jako koszta wyjęcia wyroku, kopialja, stemple i doręczenia, czyli ogólnej kwoty rs. 60,772 kop. $75\frac{1}{2}$, od współki cywilno szczególowej fabryki cukru w Młynowie, Okręgu Zgierskim, gubernji Warszawskiej egzystującej, reprezentowanej przez Radę Gospodarczą tejże fabryki w osobach: Feliksa Łoskowskiego, Aleksandra Rossman, Teodora Wilkoszewskiego obywateli zamieszkanie prawne do tego interesu u Stanisława Zalewskiego Adwokata w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkałego, obrane mających, protokułem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa w d. 17 (29) Października 1866 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną została

O S A D A

Młynów fabrykę cukru obejmująca, na gruncie wieczysto-dzierżawnym do dóbr Kryszkowice, mianowicie do folwarku Pokrzywnica, jako przyległości tychże dóbr należącym. w Okręgu Zgierskim, Powiecie Łęczyckim, Gubernji Warszawskiej położona, w Gminie Pokrzywnica, Parafji Piątek, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego w mieście Łodzi posiedzenia swe odbywającego będąca, ogólnej rozległości mórg 7 albo dziesiatyn $3\frac{1}{2}$ mająca, czynszu rocznie rs. 21 do dóbr Krzyszkowice opłacająca, oddzielną księgę wieczystą mająca, w posiadaniu dzierżawnem wraz z eksploatacją torfu w dobrach Łętkowie Okręgu Łęczyckim leżącą, Teodora Raczyńskiego właściciela dóbr Balkowa na lat dwa poczynając od d. 1 Lipca n. s. 1866 r. za cenę w pierwszem roku rs. 12,000, a w drugim rs. 15,000 postanowioną za kontraktem w dniu 19 Czerwca (1 Lipca) 1866 r. przed Kurzykowskim Rejentem, Okręgu Łęczyckiego, sporządzonym, zostastająca.

Na gruncie tej osady znajdują się następujące zabudowania:

1. Dom masiv murowany na fabrykę cukru przeznaczony o parterze, pierwszem i drugiem piętrze, tekturą smołowcową kryty, przed którym z frontu jest parterowe przymurowanie tekturą smołowcową kryte.

2. Buraczarnia czyli skład na buraki masiv murowana, dachówką kryta.

3. Magazyn i suszarnia również masiv murowane, tekturą smołowcową kryte.

4. Budynek masiv murowany parterowy, tekturą smołowcową kryty nad którym jest jeden dymnik czyli oddech i w tym mieszczą się kotły parowe.

5. Komin znakomitej wysokości masiv murowany.

6. Przybudowanie masiv murowane parterowe dachówką kryte kościarnią zwane o jednym kominie murowanym i drugim nad dach wyprowadzonym.

7. Przybudowanie masiv murowane, smołowcem kryte.

8. Przybudowanie parterowe masiv murowane tekturą smołowcową kryte.

9. Przystawa masiv murowana tekturą smołowcową kryta, na warsztat kotlarski przeznaczona.

10, Studnia smołowcem kryta nad którą jest urządzony pomost z desek.

11. Piec z cegły murowanej znacznej objętości od którego rury żelazne łączą się z prasownią cukru.

12. Zabudowanie masiv murowane tekturą smołowcową kryte w którem mieści się gorzelnia a wewnątrz znajduje się kadź czyli rurnica z wężem w mur wpuszczonym.

Wszystkie powyżej opisane zabudowania są połączone i stanowią jedną fabrykę wyrabiania cukru.

13. Szopa z desek tekturą smołowcową kryta.

14. Kloaki dwie z desek deskami krytych.

15. Szopa z desek deskami i tekturą kryta.

16. Obórka.

17. Stajenka w pruski mur deskami kryta.

18. Kurnik z desek gontami kryty na sieczkarnią przeznaczony.

19. Latarnia oszklona na słupie drewnianym.

20. Kanał murowany.

21. Fontanna murowana żelaznemi garnkami okolona.

29. Dom masiv murowany parterowy o jednym kominie murowanym gontami kryty, dom ten na kantor fabryki przeznaczony.

23. Piwnica masiv murowana.

24. Dom mieszkalny masiv murowany, parterowy o dwóch kominach murowanych gontami kryty.

25. Piwnica murowana ziemią kryta.

26. Kloaka z desek deskami kryta.

Zabudowania te dla oficjalistów fabrycznych przeznaczone.

27. Dom masiv murowany parterowy, gontami kryty dwa kominy murowane mający w którym mieszczą się warsztaty ślusarskie i kowalskie a pomiędzy temi jest komórka, w tyle piwniczka murowana.

28. Dom mieszkalny masiv murowany, gontami kryty o dwóch kominach murowanych, w szczycie lewego boku jest przystawka murowana parterowa tekturą smołowcową kryta o jednym kominie murowanym, obok którego jest piwniczka murowana ziemią kryta.

29. Obórki z drzewa i chlewiki tekturą smołowcową kryte.

30. Piwniczka murowana ziemią kryta.

31. Dom masiv murowany tekturą smołowcową kryty, jeden komin murowany mający.

32. Ogród fruktowy sztachetami drewnianemi ogrodzony w którym mieści się drzew fruktowych krajowych sztuk 63 i inspekta.

33. Kloaka z desek gontami kryta.

34 Brama wjezdna z drzewa.

Oparkanienie wszystkich powyższych zabudowań jest z desek w którem są dwie bramy.

35. Dom masiv murowany tekturą smołowcową kryty o dwóch kominach murowanych na mieszkanie robotników fabrycznych przeznaczony.

36. Dom w pruski mur parterowy tekturą smołowcową kryty o dwóch kominach murowanych dla rzemieślników w fabryce pracujących przeznaczony.

37. Dom masiv murowany podobnież dla rzemieślników fabrycznych przeznaczony.

38. Drwalnia z łat rżniętych deskami kryta.

39. Dom masiv murowany tekturą smołowcową kryty z kominem murowanym przed którym jest wystawka z drzewa tekturą smołowcową kryta.

Opisanie aparatów i utensyljów wewnątrz fabryki znajdujących się:

1. Lokomobila o sile sześciu koni na wozie czterokołowym służąca do wprawiania w ruch maszyny torf wyrabtającej.

I. Izba defekacji i klaryfikacji:

1. Kotły defekacyjne miedziane z nadsztukowaniem z blachy żelaznej cztery.

2. Klefarnia miedziana i inne narzędzia i przyrządy oraz utensylja po szczególe tak w tej izbie jako też w izbie saturacji, nadmaceracyjnej, maceracyjnej, rafinadowych, aparatowej, nalewarni; w izbie machin, kotłów parowych, filtrowni, kościarni i fermentacyjnej, w warsztatach, gorzelni, giserni, stolarni, kotlarni, w kantorze meble, sprzęty i inne utensylja fabryczne po szczególe w akcie zajęcia wyłuszczone.

Do osady powyższej zakładu fabryki cukru Młynów należy także cały pokład torfu we wsi Łętkowie egzystujący, który w Okręgu i Powiecie Łęczyckim Fubernji Warszawskiej pod juridykcją Sądu Pokoju Okręgu Łęczyckiego w Gminie Żale Parafji Góra św. Małgorzaty położony, obejmuje przestrzeni około włók 4 albo dziesiatyn 61.

Na gruncie powyższym są następujące zabudowania:

1. Dom czyli szopa z drzewa smołowcem kryty.

2. Maszyna żelazna z kołami i wszelkiemi przyborami do prasowania torfu służąca.

3. Pomost podwójny z bali na podstawach z pali do prowadzenia torfu z kopalni.

4. Przyrządy mechaniczne z korbami, nożami mechanicznemi.

Taczek 40 sztuk z drzewa, okutych do wożenia torfu.

Studnia w ziemi.

5. Barak z drzewa smołowcem kryty z kominem murowanym dla robotników.

6. Mostów na grobli do fabryki wiodących cztery.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej osady znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Kazimierza Brzezińskiego Mecenasa Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nrem 649 przy ulicy Przejazd zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przerzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Edwardowi Hulanickiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okr. Łęczyckiego w temże m. Łęczycy Okręgu Łęczyckim Gubernji Warszawskiej urzędującemu, tamże zamieszkałemu, na ręce własne.

2. Feliksowi Skowron, Wójtowi gminy Pokrzywnica, we wsi Krzyszkowicach, Okręgu Zgierskim Gubernji Warszawskiej zamieszkałemu tamże urzędującemu, na ręce własne.

3. Wojciechowi Jaworskiemu Wójtowi gminy Żale do której to gminy wieś Łętków należy, zaś we wsi Balków, Okręgu Zgierskim Gubernji Warszawskiej zamieszkałemu, tamże urzędującemu, na ręce Jana Byszewskiego Pisarza Gminy.

Wszystkim trzem w d. 10 (22) Listopada 1866 r. i

4. Heliodorowi Janiczewskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego w mieście Łodzi, Okręgu Zgierskim Gubernji Warszawskiej urzędującemu, tamże zamieszkałemu na ręce własne w d. 11 (23) Listopada 1866 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej osady jako też do księgi wieczystej dóbr Łętków d. 15 (27) Listopada 1866 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybynału Cywilnego Gub. Warszawskiej, w Warszawie w Wydziale I. w miejscu

wykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana d. 9 (21) Stycznia 1867 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Kazimierz Brzeziński Mecenas Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 28 Listop. (10 Grud.) 1866 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa, d. 28 Listop. (10 Grud.) 1866 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 7887) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do Art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Franciszka Hirszel urzędnika drogi żelaźnej Warszawsko-Wiedńskiej w Warszawie pod Nr. 1680*G*, zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhacyjnego u Juljana Czajkowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549*a* zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs.4,500 z procentem zaległym od dnia 1 Lipca 1865 r i kosztów od Antoniny z Janikowskich Józefa Boretti małżonki obywatelki, właścicielki nieruchomości w Warszawie pod N-mi 1487 *B* i 1487 lit. *C* położonych w Warszawie pod Nr. 1487*B* zamieszkałej, protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 24 Sierpnia (5 Września) 1865 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęta i zaaresztowane zostały dwie:

NIERUCHOMOŚCI

w Warszawie przy ulicy Sosnowej pod Nmi 1487*B* i 1487*C* w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym VIII pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału III na gruncie czynszowym w Gminie Magistratu miasta stołecznego Warszawy, położone, dwie oddzielne księgi hypoteczne mającej prawem własności do Antoniny z Janikowskich Boretti należące, w posiadaniu tejże Antoniny z Janikowskich Boretti i jej męża Józefa Boretti zostające poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone.

Nieruchomość Nr 1487 *B* w ogóle zajmuje łokci kw. około 3,250

Na gruncie tym jest:

Parkan z desek w środku którego jest brama z furtką przy tej stoi budka z drzewa, papką smołowcową kryta na mieszkanie dla stróża przeznaczona, w środku podwórza jest budka z desek deskami kryta, dalej,

Kamienica z cegły masiv murowana blachą kryta o dwóch kominach, w której mieszka siedmiu lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych

Nieruchomość zaś N. 1487*C* w ogóle zajmuje około łokci kw. 6 180.

Na gruncie tym jest:

Dom masiv murowany o parterze blachą kryty, trzy kominy murowane mający.

Podwórko częścią tylko kamieniem polnym wybrukowane,

Komórka z desek deskami kryta, lecz ta jak i budka mają być własnością Marcelego Boretti.

Kloaka z desek.

Szopa pod półdaszkiem papą smołowcową kryta, z drzewa wybudowana.

Dół na wapno deskami kryty.

Dwie budki z drzewa dla psów.

Studnia cembrowana z pompą drewnianą i rękojeścią do pompowania wody żelazną.

Zabudowanie murowane blachą kryte.

Ogród częścią fruktowy około 20 drzewek owocowych mający, a powiększej części jarzynny i kwiatowy, w którym jest na słupach z linami urządzona gimnastyka dla dzieci.

W nieruchomości tej oprócz małżonkow Boretti, nikt obecnie nie zamieszkuje.

Obszerniejsze opisanie powyż zajęych i zaaresztowanych nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Juljana Czajkowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549*a* zamieszkałego. zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży wKancelarji Trybunału tutejszego w wydzia II złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi Miasta stołecznego Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Mitte urzędnika tegoż Magistratu,

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału III, w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 8 (20) Września 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych nieruchomości w Warszawie, d. 13 (25) Września 1865 r., a w dniu dzisiejszym do księgi na ten cel w Kancelarji Trybunału tutejszego utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr 549 o godzinie 10 z rana d. 11 (23) Listopada 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Juljan Czajkowski Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Werszawskiej w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 25 Wrześ. (7 Paździer.) 1865 r.
R. D. Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa d. 27 Wrześ. (9 Paździer.) 1865 r.
R. D. Zgórski.

Po odbyciu w dniach 11 (23) Listopada 1865 r. 25 Listopada (7 Grudnia) t. r. i 9 (21) Grudnia t. r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 24 Stycznia (5 Lutego) 1866 r. wyznaczony został, w którem to terminie rzeczone nieruchomości Juljanowi Czajkowskiemu Patronowi przygotowawczo za sumę rs. 6,000 przysądzone zostały. Następnie Trybunał wyrokiem dnia 24 Stycznia (5 Lutego) 1866 r. wydanym, termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 4 (16) Kwietnia 1866 r. wyznaczył, ktory z powodu braku taksy odbytym być nie mógl, poczem Trybunał wyrokiem ilacyjnym z dnia 6 (18) Maja 1866 r. nowy termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 3 (15) Czerwca 1866 r. wyznaczył, a gdy i ten termin dla zaszłych sporów spełzł bezskutecznie przeto Trybunał wyrokiem ilacyjnym d. 8 (20) Sierpnia 1866 r. wydanym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 31 Sierpnia (12 Września) 1866 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, który gdy z powodu zaszłych sporów odbytym być nie mógł, przeto po oddaleniu takowych wyrokiem IX Departamentu Rządzącego Senatu z dnia 9 (21) Listopada 1866 r. Trybunał tutejszy wyrokiem dnia 24 Listopada (6 Grudnia) t r. wydanym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia tyle razy rzeczonych nieruchomości na dzień 26 Grudnia (7 Stycznia) 1866/7 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału wyżej wskazanem, a licytacja zacznie się od sumy rs. 17,463 kop. 29 jako $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 28 Listop. (10 Grudnia) 1866 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu Zgórski.

(N. D. 7858) *Pisarz Trybunału Cywilnego I-ej Instancji Gubernji Warszawskiej w Kaliszu*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Aleksego Dobieckiego, z własnych funduszów utrzymującego się, w mieście Warszawie zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do całego postępowania subhastacyjnego u Hipolita Grodzieckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Kaliszu mieszkającego, obrane mającego, od którego tenże Patron jako obrany Obrońca, sprzedaż dóbr ziemskich Dworszewice Kościelne z przyległościami w drodze przymuszonego wywłaszczenia popiera; w poszukiwaniu sumy rs. 15,000 z procentem od dnia 1 Stycznia n. s. 1865 r. popierającemu sprzedaż Aleksemu Dobieckiemu od Rudolfa Koch właściciela dóbr Dworszewice Kościelne, w tychże dobrach Okręgu Radomskim Gubernji Warszawskiej zamieszkałego, należnej, protokulem Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Kaliszu Franciszka Roweckiego, na dniu 4 (16) Czerwca 1866 r. zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

Dobra Ziemskie

DWORSZEWICE KOSCIELNE

składające się z folwarku i wsi Dworszewice Kościelne, z folwarku Zimna Woda, z osady Stoczki i Płaszczyzna na wsie obecnie zamienionych, z kolonji Konstantynów, Młyna i osady Ważne Młyny, z młyna i wsi Trzebce; w Okręgu Radomskim, Powiecie Piotrkowskim, Gubernji Warszawskiej położone.

Zajęcie nastąpiło z wszelkiemi zabudowaniami dworskiemi, rolami, łąkami, pastwiskami, zaroślami, borami, rybołówstwem, z inwentarzem żywym i martwym do gruntu przywiązanym, zgoła z tem wszystkiem co całość dóbr stanowi, w tem ograniczeniu jak się obecnie znajdują, przy względzie na prawa włościan z mocy Najwyższego ukazu z d. 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. nadanych.

Dobra te leżą w Okręgu Radomskim, Powiecie Piotrkowskim, Gubernji Warszawskiej, w gminie i parafji Dworszewice Kościelne. Graniczą na wschód z dobrami Dubidze, na południe z dobrami Prusicko i Zagórze, na zachód z dobrami Janki v. Jajki, na północ z dobrami Wolą Jajkową Odległe od miasta Okręgowego Radomska wiorst 18, od miasta Powiatowego Piotrkowa wiorst 50, od miasta Brzeźnicy wiorst 5, od miasta Działoszyna wiorst 14.

Właścicielem hypotecznym tych dóbr jest Rudolf Koch i ten, też dobra w posesji naturalnej trzyma.

Granice jawne i niesporne, kopcami i miedziami oznaczone. Całe dobra za wyłączeniem gruntów włościańskich, na własność włościan przeszłych, obejmują przybliżenie włók 126 mórg 14, prętów 100, czyli dziesiatyn 1900.

Inwentarz żywy i martwy, jak oraz budowle, potrzebom gospodarskim odpowiednie.

W dobrach zajętych jest kościół, plebanja, Urząd Wójta i gorzelnia z całym aparatem.

Podatki do Kasy Powiatu Piotrkowskiego opłacać się winne, wynoszą łącznie rs. 1125 kop. $49^1/_2$.

Szczegółowy opis dóbr zajętych Dworszewice Kościelne pod względem klasyfikacji gruntów, stanu zabudowań, zasiewów i innych szczegółów, znajduje się w protokule zajęcia i jest do przejrzenia u popierającego sprzedaż Patrona Hipolita Grodzieckiego w Kaliszu pod Nr. 55 zamieszkałego i w biurze Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Protókoł zajęcia doręczny w kopjach:

1. Wójtowi gminy Dworszewice Kościelne, Adamowi Taranek, w Dworszewicach zamieszkałemu.

2. Tomaszowi Bosowskiemu jako dozorcy, także w Dworzewicach zamieszkałemu, i

3. Rudolfowi Koch właścicielowi wywłaszczonemu, w tejże wsi zamieszkałemu, w dniu 2 (14) Lipca 1866 roku, a

4. Antoniemu Chyczewskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Radomskiego, w Radomsku d. 1 (13) Lipca 1866 r.

Następnie zajęcie to w d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1866 r. zaregestrowane zostało w Kancelarji Hypotecznej Trybunału Kaliskiego, a w Kancelarji Pisarza tegoż Trybunału w dniu 2 (14) Sierpnia 1866 r.

Sprzedaż odbywać się będzie na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w pałacu przy ulicy Józefina posiedzenia odbywającego.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i sprzedaży nastąpi na audjencji Trybunału Kaliskiego dnia 18 (30) Października 1866 roku.

Kalisz d. 2 (14) Sierpnia 1866 roku.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr Dworszewice Kościelne. Trybunał wyrokiem z d. 15 (27) Listopada 1866 r., termin do przygotowczego przysądzenia rzeczonych dóbr na dzień 30 Grudnia (11 Stycznia) 1866/7 r. wyznaczył, które odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Kaliszu, od godziny 10 z rana w pałacu przy ulicy Józefina rozpoczynających, a to za przywołaniem tego przysądzenia z właściwego rejestru.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia rozpocznie się od sumy rub. sreb. 44,000.

Kalisz d. 15 (27) Listopa 1866 roku.
Asesor Kolegjalny, J. Migórski.

(N. D. 7875)

Podaje się do wiadomości, że na mocy wyroku Trybunału Cywilnego I Instancji Gubernji Radomskiej w Radomiu w dniu 9 (21) Stycznia 1863 r. zapadłego, pomiędzy Anielą z Targowskich i Marcelim małżonkami Kochanowskiemi, współwłaścicielami dóbr Kobylanek w dobrach Modliborzycach Okręgu Opatowskim Gubernji Radomskiej zamieszkałymi których Obrońcą jest Leon Romanowski Patron w Radomiu z jednej a Pulcherją z Ziembińskich Targowską wdową, matką i opiekunką główną nieletnich Marjanny Teofili 2ch imion i Henryka Józefa-Antoniego 3-ch imion Targowskich w mieście Okręgowem Kielcach Gubernji Radomskiej zamieszkałą, tudzież Józefem Targowskim, w dobrach Raju, Okręgu Soleckim, Gubernji Radomskiej zamieszkałym przydanym opiekunem tychże nieletnich, których Obrońcą jest Franciszek Rytel Patron w Radomiu, z drugiej strony; na przypadek niemożności podziału w naturze dóbr Kobylanek sprzedaż tych dóbr w drodze działów przez publiczną licytację została postanowiona

Skutkiem więc tego wystawione zostają na sprzedaż

DOBRA KOBYLANKI

położone w gminie Iwanisk, parafi Strzyżowice, Okręgu i Powiecie Sandomierskim, Gubernji Radomskiej o 6 wiorst od Opatowa odległe, na trakcie pocztowym do Staszowa. Obejmują przestrzeni dworskiego gruntu mórg 272 prętów 156 według pomiaru. Dotąd włościanie na tych gruntach żadnych służebności nie mają grunt pszenny w większej ilości. Propinacja czyniła dotąd rocznie rs. 90. Budowle w zupełnie dobrym stanie.

Termin przygotowawczego przysądzenia, odbędzie się w dniu 23 Sierpnia (4 Września) 1866 r. o godzinie 3 po południu w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Radomskiej w Radomiu przed Erazmem Karskim Sędzią delegowanym.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,552 kop. 50 jako ceny, za grunta dworskie, przez biegłych wynalezionej. Zbiór objaśnień i warunków, przejrzeć można, w biórze Pisarza Trybunału Cywilnego w Radomiu i u podpisanego Patrona.

Radom d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1866 r.
Leon Romanowski, Patron.

Po odbyciu terminu przygotowawczego przysądzenia, termin do stanowczej sprzedaży, wyznaczony został na dzień 16 (28) Września 1866 r. lecz dla braku licytantów, spełzł. Następnie uzyskany został wyrok w Trybunale Cywilnym w Radomiu d. 3 (15) Listopada 1866 r. zniżający oszacowanie dóbr. Nowy przeto termin do odbycia stanowczego przysądzenia wyznaczony został na dzień 26 Grudnia 1866 (7 Stycznia) 1867 r. godzinę 3 po południu i odbędzie się w tymże Trybunale Cywilnym w Radomiu przed tymże delegowanym. Licytacja zaś rozpocznie się od ceny zniżonej rs. 8,400.

Radom d. 28 Listopada (10 Grudnia) 1866 r.
Leon Romanowski Patron.

(N. D. 7885) Prawnie zajęte w drodze egzekucji sądowej meble palisandrowe, machoniowe, jesionowe, sosnowe, lustra, zegary, miedź, mosiądz, siano, drzewo w sągach, konie cugowe, garderoba i t. p. przedmiota, w dniu 2 (14) Grudnia r. b. o godzinie 11 z rana w Starym-mieście, a w dniu 5 (17) b. m. i r. o godzinie 12 w południe w mieście Radzyminie, oraz w dniu 6 (18) b. m. i r. o godzinie 10 z rana na Muranowie, a o godzinie 11 rano przed kościołem Ś-go Aleksandra, zaś w dniu 8 (20) b. m. i r. o godzinie 10 z rana na Grzybowie w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Walenty *Supryniewicz*, Kom. przy S. A. K. P.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 7890) **Akcja** Domu Zleceń Rolników Podlaskich, pod firmą: Kozłowski, Zembrzucki, Buchowiecki i Spółka, Nr. 117, na imie Jeremjasza Księcia Woronieckiego, wystawiona, zaginęła. Ostrzega się, aby nikt takowej nie nabywał, a gdyby wiedział o niej, aby dał znać, albo do Jeremiasza Księcia Woronieckiego, albo też do bióra Domu Zleceń Rolników Podlaskich do Siedlec. Waluta za tęż **akcją**, w swoim czasie, tylko jej prawnemu posiadaczowi wypłaconą będzie.

dnia 12 Grudnia 1866 roku.

(19678)

(N. D 7876)

Nagrody rsr. 30.

W nocy z 3 na 4 Grudnia, skradzione zostały we wsi Józefowie, trzy klacze siwe. jedna lat 8, ma guz za uchem, druga lat 7, na prawe oko ślepa, trzecia lat 5, ciemno-szpakowata, kto da znać do Burmistrza w Kłodawie, gdzie się takowe znajdują, otrzyma powyższą nagrodę. (19603)

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.— Za pozwoleniem Cenzury.